Redakcya, Administracya i Drukarnia: Lwów, ulica Sokoła l. 4.
Adres dla telegr.: „Sera" Lwów.

Telefon Redakcyi Nr. 1559
Telefon Administracyi 1201.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna") i o godzinie 2 popołudniu.

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie .	2 K 50 h.	z dwukrotną	3 K — h.
kwartalnie .	7 „ 50 „	wysyłką . .	9 „ — „
rocznie . .	30 „ — „	pocztową .	36 „ — „

W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 923 **Lwów, sobota dnia 5. października 1912.** **Rok II.**

Lwów, 5. października.

Kalendarzyk:

Dziś 3 października (sobota): rzyms.-kat. Placyda M. — Gr.-kat. Foky i Jowy.

Wschód słońca o godzinie 5·29 rano, zachód słońca o godz. 4·55 popołudniu.

Prognoza na dziś:

Galicya wschodnia i zachodnia: Zmienne zachmurzenie, bez opadów, nocny przymrozek, wiatry północne mierne.

Dziś:

Zgromadzenia:
Ostatni dzień Zjazdu poale-syonistów w Jad-Charuzim.

Wieczorki i zabawy:
Raut jesienny w Kasynie urzędniczem, Rynek l. 9. Początek o 8 wieczór.
Przedstawienie amatorskie w Kasynie miejskiem.
Wieczornica w Klubie polsko-węgierskim o 8 wiecz., ul. Sykstuska 56 a.
Wieczorek „Wzajemnej pomocy sług państwowych" o 8 wieczór w „Domu Narodnym".
Zabawa taneczna krajowego Związku oficyantów państwowych „Unia" o 9 wieczór, w lokalu przy ul. Sykstuskiej 23, I. p., schody III.

W niedzielę:

Zgromadzenia:
Wiec przemysłowy w ratuszu o g. wpół do 6.
Walne Zgromadzenie urzędników gminy m. Lwowa, o g. 10 w ratuszu, VII dep. mag., III p.

Uroczystości i zabawy:
Poświęcenie kamienia węgielnego pod budynek „Gwiazdy" przy ul. Franciszkańskiej 7, o g. 12 w poł.
Wieczór rozmaitości w Sokole II. Początek o g. 7 wieczór.
Wieczór inauguracyjny w czytelni Goldmana, przy ul. Słonecznej. Początek o 7 wieczór.
Przedstawienie amatorskie „Kółka zabawowego drukarzy lwowskich" przy ul. Piekarskiej 18: „Karpaccy Górale". Początek o 7 wieczór.

EX GALLIA — PAX!

Lwów, 5 października.

Nad wrzawę dyplomatyczno-prasową i zgiełk mobilizacyjny wybił się naraz głos Francyi — głos najpotężniejszego między narodami kapitalisty. Niedawno wykazywaliśmy, że szanse trwałego pokoju europejskiego rosną w miarę niewątpliwego wzrastania wpływów sfer finansowych na gabinety.

Istotnie też we Francyi ponad satysfakcyą dokuczenia jednemu z państw trójprzymierza, sojusznikowi Niemiec, zapanowała obawa o francuskie kapitały, inwestowane na Bałkanie w różnych postaciach. Nadto rentier francuski już od pewnego czasu wcale się nie pali do tego, by *debet* Rosyi dwunastomiliardowy dalej wzrastał. zwłaszcza na nieproduktywne cele wojenne. A Rosya znów bez trwałego oparcia o francuski kredyt, znalazłaby się wnet w trudnem położeniu. I dlatego, jeśli p. Poincaré daje p. Sazonowowi do zrozumienia: „*Hands off* — bo inaczej koniec z kredytem!", to Rosya traci ochotę do bruździenia na Bałkanie i okazuje skłonność do interwencyi *bras dessous bras dessus* z Austryą na rzecz pokoju, na rzecz całości Turcyi, u tych samych swych pupilów, których poprzednio podnieciła ku wojnie, ku zdobyczom, ku zaborom.

Jeszcze bardziej uspakajającym momentem jest to, że Francya obecnie nie działa bez porozumienia z Anglią wobec najściślejszych stosunków, łączących obecnie tych dwu sąsiadów z nad kanału. Widać tedy — ku czemu zresztą w ostatnich miesiącach inne też były oznaki — że Anglia w danej chwili nie myśli o sprowokowaniu konfliktu z Niemcami, o zadaniu flocie niemieckiej śmiertelnego ciosu, o uwolnieniu się od fantomu niemieckiej inwazyi. A w tej angielskiej krwi zimnej jest niewątpliwie również wielka gwarancya pokoju.

Dziwne bywają zbiegi okoliczności. Ten sam kapitał francuski, który w ostatnich latach stale odwracał się od Austryi, podrażniony jej „trójprzymierzowością", sprawą priorytetów kolei południowej, szykanowaniem rafineryi francuskiej „*Force et lumière*" w Limanowej — ten sam kapitał francuski staje się w obecnem międzynarodowem przesileniu Austryi sprzymierzeńcem, broni jej od wzrostu wpływów rosyjskich na Bałkanie, zapobiega sprowokowaniu Austryi przez Rosyę do zbrojnego konfliktu.

Sto lat temu francuski geniusz wojenny mobilizował całą Europę ku wojnie i jak huragan niósł jej pożogę w świat daleki — dziś francuski kapitał jest Europy pacyfikatorem. Inaczej wygląda „Gloire" napoleońska — inaczej „Gloire" trzeciej republiki. O geniuszu z pod Arcole, Piramid, Austerlitz i Wagram — *heu, quantum mutatus ab illo*! Wówczas orły — dziś kogut!

Zarazem chwieje się mocno teoremat starego socyalizmu, jakoby kapitał był głównym wojny instygatorem. Im większa kapitału moc i skupienie, im większe i powszechniejsze doń przywiązanie (jak we Francyi) tem bardziej w miejsce ekspanzywności, nie cofającej się przed hekatombami wojny, wstępuje kwietyzm i myśl o zabezpieczeniu mienia przed kataklizmem. Kapitał tak potężny i tak rozpylony na setki tysięcy małych rentierów, a jednak organizacyą bankową skupiony — jak francuski — jest silniejszą pokoju ostoją od wszelkich międzynarodowych Lig pokojowych, kongresów, sądów w Hadze wraz z p. Suttnerową i jej „Waffen nieder".

Dwie narodowe-demokracye.

Lwów, 5. października.

⁂ Jan Kucharzewski, kandydat w s z y s t k i c h stronnictw polskich na posła Warszawy, ma obecnie do zwalczenia wrogie stanowisko dwóch partyi politycznych, działających na terenie Królestwa Polskiego.

Polska narodowa-demokracya Romana Dmowskiego i żydowska narodowa-demokracya Nachuma Sokołowa podały sobie dłonie, aby zwalczyć to, co cała opinia polska, bez różnicy stanowiska partyjnego, uznała za najlepsze wyjście z bardzo skomplikowanej sytuacyi.

Polska narodowa-demokracya Romana Dmowskiego głosi za pomocą swego organu „Gazety Warszawskiej":

„Dla nas żydowskim będzie kandydat, który jest popierany przez żydów, dlatego, że odpowiada ich żydowskim wymaganiom — b e z w z g l ę d u n a t o, c z y t e n k a n d y d a t b ę d z i e ż y d e m, c z y P o l a k i e m".

Żydowska narodowa-demokracya Nachuma Sokołowa głosi za pomocą swego organu „Freind'u":

„Każdy Polak jest antysemitą, a każdy żyd-asymilator jest Polakiem a nie żydem, i ani do żydów nie ma prawa przemawiać, ani w imieniu żydów kandydować".

Obie narodowe-demokracye argumentują — jak widzimy — w jednaki sposób. Dla „Gazety Warszawskiej" Jan Kucharzewski n i e jest Polakiem, a tylko „żydowskim kandydatem": dla „Freinda" każdy Polak jest antysemitą, a więc i Jan Kucharzewski. „Gazeta Warszawska" p o z a n a r o d o w y m i-d e m o k r a t a m i n i e u z n a j e P o l a k ó w; „Freind" p o z a s y o n i s t a m i i l i t w a k a m i n i e u z n a j e ż y d ó w. *Extra partiam non est salus!*

Jaki rezultat tego „ideowego" stanowiska obu narodowych-demokracyi?

Z W a r s z a w y m o ż e w y j ś ć p o s ł e m „l i t w a k", k a n d y d a t ż y d ó w r o s y j s k i c h.

Bo kandydat polski zwycięży tylko wtedy jeśli za nim stanie solidarnie całe społeczeństwo polskie i ta część ludności żydowskiej, która się poczuwa do wspólności z narodem polskim.

Natomiast jeśli w obrębie tego zwartego bloku, który musi się w Warszawie przeciwstawić całą siłą litwackim zakusom, poczynione będą szczerby — wówczas wzmogą się szanse antinarodowe kandydata i wzrośnie prawdopodobieństwo jego wyboru.

Widzimy obecnie — nie po raz pierwszy zresztą — że narodowa-demokracya działa na rzecz myśli antinarodowej, na szkodę Polski.

Bo stawiając kandydaturę partyjną p r z e c i w postawionej już kandydaturze w s z y s t k i c h stronnictw polskich, kandydaturę, nie m a j ą c ą z r e s z t ą n a j m n i e j s z y c h s z a n s p o w o d z e n i a — narodowa-demokracya ułatwia wybór „litwaka".

Zrozumiałe byłoby jeszcze postawienie własnej kandydatury, gdyby miała ona jakiekolwiek nadzieje przejścia. Ale w jaki sposób spodziewa się p. Dmowski wyjść z urny?

Dzisiejszy numer zawiera 16 stronic druku.

Za Janem Kucharzewskim oświadczyli się: postępowcy („Kuryer poranny"), secesyoniści („Goniec"), konserwatyści („Słowo"), ugodowcy („Kuryer polski"), asymilatorzy („Izraelita"), bezpartyjni („Kuryer warszawski").

Za Romanem Dmowskim oświadcza się... jego własna „Gazeta warszawska".

P. Dmowski żadnym sposobem nie może zostać posłem Warszawy. Więc dlaczegoż rozbija solidarność narodową, dlaczego naraża na szwank kandydaturę wspólną wszystkich stronnictw, dlaczego ułatwia ewentualny wybór separatyście litwackiemu? „Kuryer warszawski" objaśnia nas dlaczego się to dzieje:

Tu chodzi jedynie o postawienie na swojem, o narzucenie się Warszawie, o dowiedzenie, że on jeszcze coś znaczy i coś może. Chodzi o nasycenie ambicyi osobistych i partyjnych. Polityka polska w Dumie obejdzie się bez p. Dmowskiego — to prawda. W Warszawie może przejść jedynie kandydat, poparty przez wszystkie żywioły polskie — to prawda. P. Kucharzewskiemu nic zarzucić nie można ani pod względem kwalifikacyi osobistych, ani pod względem ogólnego stanowiska politycznego — i to prawda. Ale popełniono szereg grzechów śmiertelnych: wyrażano się kwaśno o osobistej kandydaturze p. Dmowskiego; porozumiewano się poza dyktandem demokracyi narodowej; p. Kucharzewski nie należy do grona najbliższych przyjaciół p. Dmowskiego. To wystarcza. Ponieważ p. Dmowski naprzykrzył się już wszystkim, poza jego najbliższem otoczeniem, więc on właśnie musi kandydować; ponieważ porozumienie grup i jednostek obraża zasadę dyktatury demokracyi narodowej, więc trzeba je zwalczać; ponieważ p. Kucharzewski jest kandydatem grup nie demokratyczno-narodowych, więc nie może być posłem.

Cała opinia polska Królestwa do żywego poruszona jest ostatnim postępkiem partyi p. Dmowskiego. Resztki popularności tego tak silnego jeszcze przed kilku laty trybuna ludu i herolda odrodzenia ulatniają się jak kamfora.

Okazuje się, o czem my już dawno w Galicyi wiemy, że pod płaszczykiem idei o „egoizmie narodowym" kryje się najpospolitszy e g o i z m p a r t y j n y, uprawiający f e t y s z y z m o s ó b, nie wahający się dla bonzów, przed którymi partya każe całemu narodowi bezkrytycznie padać na kolana, zaprzepaszczać interesów narodowych.

STRATEGICZNE POŁOŻENIE TURCYI I SPRZYMIERZONYCH.

Lwów, 5 października.

Wojna nie znosi szablonu, ale jest logiczna i prosta, jak niewiele objawów życia społecznego. Jednakże prostota jej trudno daje się ująć nietylko przeciętnemu fachowcowi, lecz nawet zdolnym sztabom, bo jest konsekwencyą niezliczonych czynników, które dopiero po spełnieniu swej roli stają się zupełnie jasne i zrozumiałe. W historyi jeden tylko geniusz Wielkiego Cesarza Francuzów ogarniał i przewidywał wszystko, a przecież i on się mylił! — Powodem tego między innymi oczywiście — jest moment, który na innych polach pracy ludzkiej nie występuje tak wyraźnie; momentem tym — przypadek. On jest najrealniejszą rzeczą na wojnie, on jest władcą boju, władcą ulegającym przyczynom i czynnikiem nieuchwytnym prawie przed swoją ekspozycyą, ale zawsze sprzyjającym jednemu a niepomyślnym dla drugiego z bojowników.

Wojna — to gra, z tą różnicą, że na wojnie tylko śmiałe ryzyko zdobywa powodzenie. Tą zaś zdolnością ryzyka odznacza się armia turecka, tak z natury swego ludzkiego materyału, jak i pod wpływem pruskich instruktorów, którzy do szpiku kości przesiąknięci są duchem bezwzględnej ofenzywy.

Zupełnie natomiast inaczej przedstawia się armia bułgarska. Kształcona na wzorach i regulaminach rosyjskich, dopiero od sześciu lat emancypuje się, jak i jej nauczycielka, ale najbardziej wojownicze teorye nie dadzą armii ducha śmiałej ofenzywy, jeśli niema go w charakterze narodu lub jeśli nie jest wpajany szeregiem lat, ćwiczeń i regulaminów. — Serbia i Grecya wykazały już dotąd w historyi zupełny brak szczęśliwej wojennej przedsiębiorczości, górale czarnogórscy, być może, zdadzą teraz egzamin.

Jednak samo założenie ewentualnej wojny na Bałkanach opiera się właśnie na ofenzywie strategicznej sprzymierzonych, gdyż Turcya pierwsza wojny nie zacznie. Wpływa na to wojna z Włochami, brak odpowiednich przygotowań, a przedewszystkiem stanowisko mocarstw. Gdyby nie było europejskiej opieki nad Turcyą, wynik tej czy drugiej kampanii byłby według wszelkiego prawdopodobieństwa dla bałkańskich państewek zabójczy. Wojna włoska absorbuje wprawdzie teraz część sił lądowych tureckich, ale Włochy są już bądź co bądź wyczerpane materyalnie, podczas gdy Turcya dotychczas włożyła w tę wojnę stosunkowo niewiele energii i środków. Zresztą, dla przeciwdziałania dessantom nieszczególnej włoskiej armii, wystarczyłoby kilka dywizyi z zapasu, najlepszych żołnierzy możnaby rzucić w odpowiedni punkt przeciw sprzymierzonym. Ale warunki polityczne i — konsekwencya ich — nieprzygotowanie się do wojny w Europie, zmuszają Turcyę do początkowej defenzywy. Długotrwałość zaś jej znów zależy od polityki, jak i każda inna akcya Turków. Żołnierz turecki jest przedewszystkiem — więźniem Europy.

Położenie państewek sprzymierzonych i konfiguracya ich tureckich granic są pod względem strategicznym bardzo niekorzystne dla Turcyi. Turcya jest z dwóch stron otoczona przez wroga; morskich granic strzeże piąty wróg, wróg nie do zwalczenia na morzu. Bułgarski dospad wrzyna się głęboko w pas posiadłości tureckich i wytwarza wąski przesmyk między zachodnią a wschodnią częścią państwa osmańskiego w Europie. Dwaj sprzymierzeni — Serbia i Bułgarya, łączą się bezpośrednio swojemi granicami. Niepomyślnym strategicznie faktem dla Turcyi jest również odległość zagrożonych punktów od największej części państwa — Małej Azyi i od stolicy, do której bliżej jest wrogom, niż dywizyom albańskim. Brak dobrych dróg i kolei żelaznych stanowi poważną przeszkodę w mobilizowaniu i koncentrowaniu armii, rozrzuconej na wielkich przestrzeniach.

Prócz tego, prawie całe pogranicze Turcyi europejskiej, zamieszkałe jest przez narody, pokrewne wrogom. Jest to bardzo niepomyślny fakt dla ewentualnych tureckich operacyi wojennych. O indywidualnych wreszcie zaletach i wadach żołnierzy stron obu panuje dotąd jednomyślne i słuszne zdanie, zbyt popularne, aby je tutaj jeszcze raz powtarzać.

Natomiast warunki terytoryalne na Bałkanach sprzyjają wszelkiej defenzywie. Góry i nieprzerwane fale wzgórz, rozmaite kierunki działów wodnych, mnóstwo rzek i rzeczek — wszystko to utrudnia działanie agresywne i ułatwia obronę. Defenzywa strategiczna jest sama przez się silniejszym rodzajem wojny*); prowadzona racyonalnie, w dobrych warunkach terytoryalnych, systemem zaczepnym, może wyczerpać o wiele silniejszego wroga.

W stosunku do ewentualnej wojny na Bałkańskim półwyspie defenzywa turecka miałaby za zadanie albo zyskać tyle na czasie, ile potrzeba na ściągnięcie wojsk z Azyi, poczem zastąpiłaby ją ofenzywa, — albo przeciągnąć wojnę aż do zmiany politycznej konstelacyi. Ale strategicznie zaczepne działania Turków spotkałyby się z temi samemi trudnościami, jakie im sprzyjały przy obronie. Tymczasem na zasadzie „beatus qui tenet" może wypowiedzieć swą decyzyę polityka — i to właśnie jest najgorsza strona tureckiej defenzywy.

O ile koalicya wojowniczych państewek jest na tyle spoista, że wyłoni z siebie jednego komendanta i podda mu bezwzględnie wszystkie cztery armie — będzie to silnym atutem sprzymierzonych. Czy ze względów politycznych jest to możliwą rzeczą trudno na razie osądzić, ale w przeciwnym razie szanse Turcyi niewątpliwie się polepszą. Najspoistsza nawet konsolidacya autonomicznych armii nigdy nie zastąpi bezwzględnej jedności w kierownictwie i nie zapewni harmonijnego całokształtu działań, przytem ze względów czysto ludzkich jest dość krucha jako zagrożona ciągłem niebezpieczeństwem niezgody.

O zamiarach sprzymierzeńców i ewentualnym placu boju nie podobna dotąd nic stanowczego powiedzieć. Czas w każdym razie wybrali dobry: zbiory jesienne i chłód zaoszczędzi im wiele energii i trudów. Rządy serbski i bułgarski zaprowadziły — i słusznie — ostrą cenzurę depesz, nawet wogóle przerwały podobno stosunki telegraficzne. Wszak Prusacy w wojnie francuskiej dowiadywali się o ruchach Mac-Mahona z gazet francuskich! Punkty mobilizacyjne są dotąd tajemnicą. Bułgarzy mają przed sobą dolinę Maricy i jej dopływów (Ergene), jako drogę do marszu na Stambuł, ale droga ta jest przerznięta mnóstwem rzek i na niej zapewne staną wojska z Kirk Kilisse i Radosto. Możliwy jest także koncentracyjny ruch Bułgarów, Serbów i Czarnogórców na Veleze i Saloniki. W takim razie część armii bułgarskiej musiałaby zabezpieczyć tyły i skrzydła własne na przesmyku między Dospadem a morzem Egejskiem. Gdyby ruchy sprzymierzonych były odpowiednio szybkie — wojska tureckie w Macedonii i Albanii mogłyby być zniszczone, lub wyparte do Grecyi.

Oczywiście, definitywne taktyczne zwycięstwa Bułgarów nad Ergenem wprawiłyby same przez się Turków w położenie rozpaczliwe, ale droga przez Adryanopol jest ciężka i wątpliwa, a tam przecież większość armii tureckiej stanąć musi. Odcięcie zachodniej części półwyspu od reszty państwa osmańskiego przy jak najdalej na zachód położonej podstawie operacyjnej własnej — byłoby najłatwiejszem stosunkowo zadaniem dla Bułgarów, zwłaszcza że komunikacya morska jest dla Turcyi dzisiaj niepodobieństwem. Ale nie zawsze najłatwiejsza praca wojenna prowadzi do celu.

Toutes les sciences ont des principes; la guerre seule n'en a pas! — jak mówił marszałek saski.

---

*) Klauzewitz.

Mobilizacya państw bałkańskich.

Lwów, 5 października.

(*k*) Dziś upływa szósty dzień mobilizacyi armii bułgarskiej i serbskiej. Inne armie bałkańskie znajdują się mniej więcej w tem samem stadyum. To znaczy, że piechota i kawalerya już ukończyć musiały pierwszy okres mobilizacyi, mianowicie uzupełnienie czynnego stanu rezerwami, umundurowanie i uzbrojenie rezerwistów, zaopatrzenie ludzi we wszelkie przez żołnierza noszone przybory wojenne i zapasy.

Tymczasem zapewne także artylerya kończy uzupełnienie pociągów konnych oraz ich zestawienie. Trudniej jest z mobilizacyą pociągów dla taboru wojennego. Wielką ilość koni, wozów, zapasów żywności, trzeba dopiero zakupić i ściągnąć do centrów mobilizacyi.

Niewątpliwie wszystkie państwa bałkańskie już od dłuższego czasu przygotowywały się po cichu do ogólnej mobilizacyi, mimo to co najmniej około dwóch tygodni będzie trzeba do zupełnego jej przeprowadzenia, t. j. do skoncentrowania armii na ich podstawach operacyjnych i rozpoczęcia akcyi wojennej na wielką skalę.

Obecnie zaczynają się już także transporty wojsk ku granicy. Przedewszystkiem wszystkie jako tako zmobilizowane oddziały kawaleryi kolejami lub forsownymi marszami dążą w tę stronę, by obsadzić wszystkie ważniejsze przejścia. Pierwsza bowiem akcya w wojnie przypada w udziale kawaleryi. Ona ma rekognoskować siły nieprzyjacielskie i jego ruchy wojsk, niszczyć potrzebne dla przeciwnika linie telegraficzne i kolejowe, mosty i drogi, osłaniać własną armię przed wywiadami i napadami i t. p. Transporty piechoty także się już rozpoczęły w miarę, jak mobilizacya postępuje. Za nią pójdzie artylerya, pociągi, szpitale, materyały wojenne, amunicya.

Najnowsze wiadomości mówią o transportach kawaleryi i piechoty serbskiej kolejami przez Niż i Pirot do Bułgaryi oraz ku Wranii na granicy serbsko-tureckiej. Donoszą też o transportach wojsk bułgarskich przez Sofię do Küstendil. Z tych wiadomości wnosić można, że armia serbska połączy się z bułgarską, a przynajmniej z jej częścią. Podstawą operacyjną dla tej połączonej armii będzie tworzyła linia Küstendil-Wranja (75 km.). Operacye mogą stąd być prowadzone dwiema liniami marszu, schodzącemi się w Kumanowej na Skoplje (Üsküb).

Czarnogóra najprędzej się załatwi z mobilizacyą swej armii. Tabor wprawdzie nie jest zorganizowany, nie będzie jednak trudno zebrać w kraju potrzebnej ilości mułów i koników górskich dla skromnych potrzeb wojska. Wobec niewielkiej swej siły liczebnej, małych potrzeb żołnierza, będą się mogli Czarnogórcy nawet przy przekroczeniu granicy tureckiej obejść jakiś czas bez taboru. Znajdą oni po stronie tureckiej dostateczną ilość owiec i baranów, a do rabowania trzód są przecie wprawni.

W G r e c y i mobilizacya przeciągnie się najdłużej. Urządzenia pokojowe są niedostateczne i zdaje się, że to państwo dopiero w ostatniej chwili zdecydowało się przystąpić do akcyi przeciw Turcyi, dlatego też mobilizacyi wcale nie przygotowało.

W jakiem stadyum znajduje się mobilizacya

„WAWRZYNY".

II. Takie są poetyczne amplifikacye, rozsnute przez poetę dokoła krakowskiej legendy.

„A teraz — zapyta widz — jaką mamy z tego naukę", jaką prawdę wypowiada sztuka? Jaki problem rozwiązuje? — doda ibsenowski pożeracz problemów.

I próżno będzie pytał, bo niczego podobnego nie znajdzie. Staff nie obciążył swojej marzonej malowanki żadnym problemem, nie uwiesił jej u nóg żadnej prawdy i nieambicyonował w kierunku *piece à these*. Poeta sprowadził swe zamierzenia raczej do zewnętrznej strony widowiska, ku ujęciu go w jak najbardziej zwarte formy scenicznego dyalogu.

Pomiędzy tem wężowiskiem problemów, jakiem jest życie dzisiejsze, a dramatem Staffa zapada koronkowa, pajęcza opona i oddziela „Wawrzyny" od rzeczywistości. Od ich historycznej rzeczywistości i od naszej dzisiejszej. — Gdyby się zbliżyły bardziej ku epoce, z której wiedzie swój początek legenda, mielibyśmy świetniejsze dekoracye i dostojne nastroje wawelskie — słowem dramat historyczny. Gdyby z nich uczynić dramat ludzi dzisiejszych, możeby się inaczej ich dzieje ułożyły i zawładłyby liczniejszemi kategoryami dramatycznemi.

Staff nie chciał ani jednego, ani drugiego. Strzeże zazdrośnie koronkowej zasłony i zabrania do swego dramatu wstępu temu strażnikowi akcyzowemu, który nakłada cło na marzenia i nazywa się — życiem. Chcąc dla marzenia wywalczyć prawo bytu na scenie, szuka w nich tylko wartości dramatycznych.

W „Wawrzynach" nie ze wszystkiem mu się to powiodło. Obaj mistrzowie n.p. zbyt są jednacy, zbyt mało różnią się w strukturze swych indywidualności twórczych, a blask, który bić winien z czoła ich potęgi, przyćmiewa się czasem. Jan, sprzedający swój talent dla „słodkich i głębokich oczu" Maryi, dla jednego jej uścisku, nie płonie chyba zbyt świętym ogniem twórczym. Motywacyę jego nizkiego postępku mamy dopiero *ex post*: zrazu zdawać się mogło, że Jan czyni to z zimnego cynizmu, dopiero w akcie trzecim widzi się, że on jest miłością obłąkany. Chwila ukorzenia się Andrzeja przed Janem jest też za niespodziewana i zbyt słabo uzasadniona. Z postaci kobiecych doskonale narysowana jest Marya; dobrotliwa matka nie wychodzi poza szablon.

Przejdźmy do głównego w „Wawrzynach" zamierzenia poety, do usiłowań, by tak pojęty wątek legendy ująć w jak najbardziej zwarte formy dramatu. Poeta, chcąc jak najbardziej ograniczyć teren swych zapasów ze Sfinksem dramatyczności, wybiera dlań formę arystotelesowską i dotrzymuje zasady trzech jedności: akcyi, miejsca i czasu, a szczególnie dwóch pierwszych. (Wiadomo, że przeciw tej zasadzie wymyśla się od dawna srodze, ale tylko... w wypisach szkolnych. Dzisiejsza dramaturgia ma dla wyśmianych i wzgardzonych trzech jedności dużo uznania i respektu od czasu, gdy je Ibsen zrehabilitował).

W „Wawrzynach" akcya dokonuje się w jednej świetlicy i jeden węzeł dramatyczny jest jej przedmiotem; jasna i krótka, nie zbacza w kierunku żadnej akcyi pobocznej, ani epizodów. — Jakby w obawie, by dokładniejsze cieniowanie szczegółów nie zerwało koronkowej zasłony i nie zniszczyło — według wyrażenia Brzozowskiego — „srebrnego snu księżyca o słońcu". Może dlatego pierwszy akt „Wawrzynów" jest nieco anemiczny i zanadto w typie *Buchdrama* utrzymany. Im dalej jednak w dramat, tem pewniej stąpają „Wawrzyny" po scenie; żywy jest akt drugi, a świetny, bez zastrzeżeń, trzeci. Niektóre jego sceny oślepiają widza błyskawicami dramatycznej siły. Ten akt III., to jest najbardziej zwycięski moment w dziejach dotychczasowego zmagania się Staffa ze sceną.

Jest jeszcze czwarta jedność w „Wawrzynach" — niewymyślna, potężna jedność stylu. Legendzie rzucił Staff pod stopy wszystkie tęcze i granity swego stylu.

Ktoś powiedział, że w „Wawrzynach" zamało jest sztafażu Polski średniowiecznej. Kogo to razi, ten niech swojskości szuka w cudownej, piastowskiej mocy wyrażenia. Rozbłyskują co chwila w dramacie kryształy przeczystej polszczyzny i na kształt kolumny greckiej strzela w niebo język „Wawrzynów" w którym jest lakoniczna, pierwotna tężyzna mówionego słowa. Miękie ono w dyalogach miłosnych, pręży się w chwilach napięcia prostą siłą krótkich urywanych słów, podobnych „stichomitiom" w greckiej tragedyi.

Język „dramatu" nie kryje się poza koloraturą archaizmów i nie wspomaga się łatwym efektami historycznego kolorytu. I czyni przez to wielkie wrażenie ze sceny.

Losy „Wawrzynów" na naszej scenie spoczęły w rękach najlepszych artystów, mimo tego jednak gra ich nie była jeszcze ostatniem słowem teatru wobec dramatu. Role obu braci dostały się pp. Żelazowskiemu i Barwińskiemu. Obaj wykazali dużo zrozumienia intencyi autora. tylko p. Żelazowski zbyt był monotonny w I. akcie, p. Barwiński, żywszy naogół i energiczniejszy, za twardy i za chropawy był w miękkich scenach, lirycznych, które znowu były forsą roli p. Pawłowskiej (Maryi). Delikatne warunki głosowe nie potrafiły natomiast zdobyć się na tak silny akord dramatyczny na który nastrojony jest akt III. Dziwne, że p. Gostyńska tym razem zawiodła i zbyt groteskowo ujęła swą rolę. P. Fritsche (szklarz wędrowny) miał rolę wdzięczną i wywiązał się z niej bardzo dobrze. Dlaczego jednak kazał swemu szklarzowi być zgrzybiałym staruszkiem? Wrażenie byłoby o wiele większe, gdyby był nieco młodszy i bardziej mefistyczny.

Wystawa i reżyserya nie miała żadnych wyjątkowych trudności do pokonania.

ST. WASYLEWSKI.

armii tureckiej, trudno ocenić, ale prawdopodobnie pierwsze powołanie (nizamy) korpusów europejskich jest już zmobilizowana. Drugie powołanie (redify) będzie także niebawem do akcyi gotowe. Dotyczy to jednak tylko linii bojowej. Gromadzenie zapasów, organizacya taborów, urządzenie magazynów nie mogło zbytnio postąpić. Transporty wojsk z Azyi Małej do Adryanopola podobno już się rozpoczęły.

Wszystkie państwa mobilizujące zaprowadziły bardzo surową cenzurę depesz, po części też zastanowiły zupełnie komunikacyę telegraficzną dla prywatnych depesz, tak, że wiadomości o postępach mobilizacyi są bardzo skąpe i niedokładne.

Nadchodzą wprawdzie już i wiadomości o starciach granicznych, to atoli nie oznacza jeszcze, że operacye wojenne już się rozpoczęły. Żadna bowiem armia nie jest jeszcze w stanie rozpocząć większej akcyi. Jeśli mocarstwom nie powiedzie się zapobiedz wojnie — pierwszych większych starć oczekiwać należy dopiero za tydzień.

KRONIKA.

Repertuar Teatru miejskiego we Lwowie

Sobota 5 października po południu „Zaczarowane koło“.

Sobota 5 października wieczór „Druciarz“ z Lelewiczem w roli Pfefferkorna.

Niedziela 6 października o pół do 4 popoł. „Zabobon czyli Krakowiacy i Górale“.

Niedziela 6 października o pół do 8 „Madame Butterfly“.

Poniedziałek 7 października „Wawrzyny“.

Wtorek 8 października „Nietoperz“.

Środa 9 października „W gołębniku“.

Czwartek 10 października po r. 1-szy w bież. sezonie „Borys Godunow“ opera w 4 aktach P. Mussorgskiego.

Piątek 11 października po r. 1-szy „Marya Magdalena“ tragedya w 3 aktach Fr. Hebla.

Sobota 12 b. m. o godz. pół do 4-ej po południu „Eros i Psyche“.

Sobota 12 b. m. o godz. pół do 8-ej wiecz. „Madame Butterfly“.

Niedziela 13 b. m. o godz. pół do 4-ej po południu „Hrabia Luksemburg“.

Niedziela 13 b. m. o godz. pół do 8-ej wieczorem „W gołębniku“.

Poniedziałek 14 b. m. o godz. pół do 8-ej wiecz. „Marya Magdalena“.

Wtorek 15 b. m. o godz. pół do 8-ej wieczorem po raz 1-szy „Kuglarz“ (Le Jongleur de Notre-Dame) opera w 3 aktach słowa Maurycego Lena, muzyka J. Masseneta. Abonament nro 6.

Środa 16 b. m. o godz. pół do 8-ej wiecz. (wznow.) z cyklu polskich utworów scenicznych nro 15 „Grube ryby“ komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego.

Czwartek 17 b. m. o g. pół do 8 wiecz. „Kuglarz“

Lwowski teatr ludowy im. Słowackiego:

W sobotę o godz. 7·30 „Klub kawalerów“.

W niedzielę o godz. 7·30 „Jak się śmieją i płaczą we Lwowie“.

Teatr Turskiego na prowincyi cieszy się znacznem powodzeniem. Przedstawienia odbywają się wszędzie przy wypełnionej sali. — W bieżącym miesiącu teatr Turskiego gościć będzie w Drohobyczu, Stryju, Dolinie, Kałuszu, Stanisławowie, Kołomyi, Horodence, Śniatynie i Zaleszczykach.

Circolo Italiano. Z dniem 10 października rozpocznie się w Klubie włoskim (Sykstuska l. 10) kurs języka włoskiego dla początkujących, oraz kurs wyższy pod kierunkiem p. Stanisławowej Brzozowskiej. Zebrania co soboty od 7 wieczór.

„Reduta Ordona“, fragment wojenny z powstania listopadowego, jako widowisko pyrotechniczne pomysłu i wykonania pyrotechnika p. J. Rutkowskiego, ma odbyć się w niedzielę dnia 6 października w „Lwowskim parku zabawowym“. — Program widowiska nader bogaty; bo prócz nadzwyczajnych efektów pyrotechnicznych, jak zdobycie Reduty i wysadzenie jej w powietrze, ma być widowisko poprzedzone historycznym przeglądem wypadków z czasów powstania 1831 roku, przedstawionym w pięknie kolorowanych obrazach świetlnych. Początek punktualnie o godzinie 5·30 wieczór. W razie niepogody widowisko odbędzie się w następną niedzielę. Część dochodu na Tow. Związek rodzicielski we Lwowie, które użyczyło obrazów świetlnych.

Ustny egzamin dojrzałości w II-giej szkole realnej we Lwowie odbył się w dniach od 20 września do 1 bm. pod przewodnictwem radcy dworu Jana Frankiego i kierownika zakładu, Józefa Trojnara. Świadectwo dojrzałości otrzymali z uczniów publicznych: Baezyński M., Dudziński K., Köhle J., Leeg R., Pilarski St., Staudacher K., Zagórski S., Jurjewicz J., Łuczyński J., Łuczyński K., z eksternistów: Bojarski K., Ciechanowski T., Dolecek F., Dreyer L., Fedecki M., Kaczorowski T., Kaczkowski St., Keiper J., Piątkowski L., Zajic L., Gnoiński M., Kołodziejczyk T. (z odzn.), Leszczyński J., Menzel J., Pawłowski S., Sadowski W., Siuchnich B., Smorawiński M., Sokołowski W., Sommer K., Tołwiński St., Wilner S. 1 ekst. reprobowano na rok, 8 ekst. reprobowano na 6 miesięcy, 2 ekst. odstąpiło od egzaminu ustnego.

Składki.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Ksawery Zachariasiewicz złożyły panie Wanda Tennerowa i Zofia Aschkenazowa po 20 kor. na rzecz pomnika Chopina.

Na T. S. L. Dr. Tadeusz Gorecki zamiast wieńca na trumnę ś. p. Jordana kor. 20.

Z teatru miejskiego. Repertuar przyszłego tygodnia zapowiada się bardzo interesująco. W dziale dramatu grany będzie w poniedziałek, po raz trzeci, najnowszy utwór Leopolda Staffa: „Wawrzyny“, w środę zaś idzie po raz dziesiąty już komedya Ignacego Nikorowicza: „W gołębniku“, która cieszy się trwałem powodzeniem na naszej scenie.

Na piątek przygotowuje kierownictwo teatru premierę znakomitej sztuki Fryderyka Hebbla, p. t.: „Marya Magdalena“. Dzieło to należy do najcelniejszych utworów niemieckiej literatury dramatycznej, autor zaś jego — którego setną rocznicę urodzin obchodzić będą niebawem teatry niemieckie — zasługuje także i z tego względu na sympatyę polskiej publiczności, że był przyjacielem naszego narodu i niejednokrotnie w jego sprawie głos zabierał.

W dziale operowym ujrzymy w czwartek operę Mussorgskiego: „Borys Godunow“, która w zeszłym sezonie cieszyła się dużem powodzeniem, ale po kilku przedstawieniach musiała zejść z afisza z powodu wyjazdu Didura. Obecnie partyę, śpiewaną przez tego artystę, objął p. Okoński. W czwartkowem przedstawieniu ujrzymy nadto wielce obiecującą debiutantkę w osobie p. Anny Kuncewiczówny.

Wiadomości osobiste. Stan zdrowia namiestnika, dr. Bobrzyńskiego, cierpiącego od kilku dni na ślepą kiszkę, znacznie się poprawił. Gorączka ustąpiła zupełnie, niebezpieczeństwa niema.

Rektor uniwersytetu, dr. Beck, wyjechał w sprawach urzędowych do Wiednia.

Pierwsi honorowi doktorzy „rerum technicarum“. Podczas inauguracyi roku szkolnego 1912/13 odbędzie się na politechnice lwowskiej 14-go października 1912 r. uroczystość nadania godności pierwszych doktorów „honoris causa“ tegoż zakładu, a to: pp. Maryi Curie-Skłodowskiej, radcy dworu Janowi Frankiemu, radcy dworu drowi Julianowi Niedźwiedzkiemu, inżyn. Kazimierzowi Obrębowiczowi z Warszawy i profesorowi uniwersytetu Jagiellońskiego drowi Augustowi Witkowskiemu.

Wielki sukces polskiej pedagogii muzycznej. Donoszą nam z Wiednia, że przy egzaminach na najwyższe kursy c. k. Akademii muzycznej w Wiedniu, odznaczyli się wybitnie uczniowie prof. Jerzego Lalewicza, który z tym rokiem szkolnym wszedł w skład grona profesorskiego tejże Akademii. Mimo, że stawało do egzaminów po kilkudziesięciu kandydatów, uczniowie prof. Lalewicza nie tylko zwyciężyli, ale grą swą wywarli na dyrekcyi wielkie wrażenie, zyskując najwyższe pochwały.

Dla biednych wdów po aptekarzach m. do rozdania gremium aptekarzy Galicyi wschodniej dwie zapomogi po 80 K z funduszu b. p. Jakóba Piepesa Poratyńskiego. Podania należy wnosić najdalej do 15 b. m. na ręce prezesa gremium, aptekarza Karola Sklepińskiego we Lwowie.

Ospa we Lwowie. Odnośnie do notatki „Ospa we Lwowie“, umieszczonej w tutejszych dziennikach, podaje dyrekcya kolei we Lwowie następujące wyjaśnienie: Na skutek ospy, stwierdzonej dnia 25 września br. u podróżnego w pociągu nr. 2212, przychodzącym do Lwowa o godz. 7·57 wiecz., zarządzono następujące środki ostrożności: Wszystkie wozy IV klasy pociągu nr. 2212 odesłano do dezynfekcyi; poczekalnię i restauracyę kolejową III-ej klasy we Lwowie zamknięto i poddano gruntownej dezynfekcyi; konduktor, który obsługiwał wozy IV-tej klasy, został poddany oględzinom lekarza miejskiego i następnie postawiony w kontumacyi na 14 dni; portyer poczekalni III-ej klasy został poddany szczepieniu ochronnemu. Również personal stacyjny, który czyścił wozy pociągu nr. 2212 i poczekalnię III-ej klasy, jakoteż rodziny tegoż personalu, poddano oględzinom lekarskim. Wreszcie biuro kontroli dochodów otrzymało nakaz zniszczenia wszystkich zużytych biletów jazdy do Lwowa z 25 września.

Z „Wyzwolenia“. Nowy zarząd główny ukonstytuował się na wczorajszem zebraniu następująco: G. Giedroyć prezes, ks. dr. J. Ciemniewski, dr. E. Piasecki i prof. dr. L. Popielski wiceprezesi, sekretarz i redaktor J. Sierakowski, skarbnik M. Przestrzelski, członkowie Wydziału: prof. dr. A. Balasitz, prof. A. Klimaszewski i A. Małkowski. Biuro zarządu głównego mieści się w lokalu lwowskiego oddziału „Wyzwolenia“ przy ul. Kochanowskiego l. 1. Otwarte jest codziennie od 3—6 po południu. Sekretaryat Koła lwowskiego urzęduje wieczorem od 6—8 wieczorem. Zebrania Koła odbywają się w niedziele i czwartki od 7—9 wieczorem; najbliższe zebranie jutro w niedzielę poświęcone będzie naradzie nad akcyą agitacyjną w bież. półroczu zimowem. Goście mile widziani.

Odznaczenie Carusa. Król wirtemberski przyjął po przestawieniu opery „Pajace“ sławnego tenora Henryka Caruso w swej loży i wręczył mu wielki złoty medal zasługi dla sztuki i umiejętności.

Jeszcze jedna ofiara. Przed paroma dniami donieśliśmy o znanym oszuście Müllerze, który za pośrednictwem ogłoszeń w dziennikach ponaciągał wiele ludzi, wyłudzając od nich pie-

niądze jakoby na założenie jadłodajni. Ofiarą padła też niejaka p. L. Tomaszewska, którą Müller zgodził do siebie za gospodynię i jako zadatek wziął od niej książeczkę Kasy oszczędności na 300 K. Naturalnie p. T. posady nie otrzymała, a pieniądze przepadły.

W krainie marzeń. Wczoraj wieczorem w kino-teatrze „Gioconda“ przy ul. Gródeckiej l. 43, podczas przedstawienia wyciągnął niejaki Kobaka p. Katarzynie Litwinowicz pugilares z kwotą 10 K. Kobakę aresztowano i osadzono w aresztach policyjnych.

Usiłowane włamanie. Dzisiaj w nocy do sklepu korzennego przy pl. Strzeleckim l. 17 usiłowali się włamać Narcyz Kordyński i Józef Orłowski. W tym celu wtargnęli do niezamieszkałego lokalu, przylegającego do sklepu i stamtąd przez wybity otwór chcieli dostać się do sklepu. Jako straż stała na ulicy niejaka Anna Stefaniszyn, która na widok policyanta dała znak „pracującym“ złodziejom o zbliżającem się niebezpieczeństwie. Było już jednak zapóźno i wszyscy troje dostali się do aresztów.

Czego nie kradną? Stanisław Postrzelski, właściciel fabryki maszyn w Samborze, doniósł, że skradziono mu windę do kotłów z wozu, stojącego na dworcu głównym we Lwowie.

„Ochrona kobiet“ podaje do wiadomości, że za pośrednictwem jej biura poszukuje miejsca osoba w średnim wieku (izr.) z maturą seminaryalną. Mogłaby uczyć przedmiotów szkolnych i zająć się dziećmi, wyjechałaby też na prowincyę. — Łaskawe zgłoszenia do biura „Ochrony kobiet“. Lwów, Ossolińskich 15, parter. między godz. 5—7.

Raut jesienny z tańcami urządza dziś Kasyno urzędnicze we Lwowie, we własnym lokalu, Rynek l. 9. Na program rautu złożą się produkcye gry solowej, śpiewu i chóru męskiego. Początek o 8 wieczór.

Równocześnie zawiadamia Wydział kasyna. że lekcye tańca dla rodzin członków i wyrowadzonych gości rozpoczną się w salach Kasyna 11 b. m.

Stan. Leśniakowski, zakład instalacyjno-elektro-techniczny ul. Chorążczyzna 10, donosi P. T. Czytelnikom, że ceny żarówek oszczędnościowych różnych syst. obniżył do K. 1·50. 3389

Korzystne kupno browaru. Browar bocheński wystawiony jest na licytacyę. Bliższe szczegóły w dzisiejszem ogłoszeniu. Byłoby wskazane, aby browar nie przeszedł w obce ręce.

Z DNIA.

O liryko polska!

Liryka polska, anemiczna i cierpiąca na niedokrewność, znalazła nowy teren i nowe tematy. Zrzuciła pychę z serca i z hymnu w fejletonie zstąpiła do prostej powieści w anonsach.

Oto w dziennikach warszawskich pojawiają się co pewien czas od kilku miesięcy wiersze, poświęcone reklamom jakiegoś pana Szustowa. Sypią się sonety, erotyki, nastroje, trawestacye i przeróbki znanych utworów. Słowacki, Asnyk, Tetmajer — wszyscy chwalą koniak Szustowa.

W służbie etykiety liryka czuje się bardzo dobrze. Dawno już nie była tak rumiana i zadowolona: Oto np. wierszyk z ostatnich dni:

CZY JA CIĘ KOCHAM?

Czy ja cię kocham, pocóż te słowa,
Jeśli nie słyszysz mych serca drżeń,
Dowód miłości, że ci Szustowa
Koniak przynoszę, luba dzień w dzień.
Czy ja cię kocham? pełen tęsknoty,
Gdy idę do twych stópek się słać,
Ponad ten koniak wyborny, złoty,
Cóż ja lepszego mogę ci dać?

Smutno o liryko polska, że nie możesz dziś dać nic lepszego. *Lb.*

W przeddzień stanowczego zwrotu.

Mocarstwa przy robocie. — Powszechna mobilizacya w Rosyi? — Ultimatum sprzymierzonych. — Z „kuchni“ pokojowej. — Zbrojna interwencya mocarstw.

Ex Gallia Pax!

P. Poincare przy pracy.

Berlin. (Tel. wł.) Układy między mocarstwami w sprawie wspólnej akcyi Austro-Węgier i Rosyi jeszcze nie dobiegły końca. „Vossische Zeitung“ donosi w tej sprawie co następuje: Rosya musi nabrać przekonania, że Austro-Węgry nie poczynią żadnych kroków celem zajęcia Sandżaku, zaś Austro-Węgry powinny mieć to przeświadczenie, że Rosya zarzuci myśl, z którą się nosiła od dawnego czasu, mianowicie żądania otwarcia Dardaneli. Tak Austro-Węgry jak i Rosya nie chcą jednak jako pierwsze złożyć oświadczenia co do swych lojalnych zamiarów. Każda strona czyni swoje oświadczenie zależnem od oświadczenia drugiej strony. Francuski premier Poincaré ujął w swe ręce pośrednictwo między obu mocarstwami, celem zaś jego akcyi jest, by tak Austro-Węgry jak i Rosya ogłosiły swoją bezinteresowność równocześnie. Sprawa ta była przedmiotem narad między francuskim ambasadorem w Wiedniu p. Dumainem a hr. Berchtoldem.

Treść „entente“ austro-rosyjskiego.

Wiedeń (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ dowiaduje się z kół politycznych, że Rosya na wypadek wojny ma się zobowiązać powstrzymać Serbię i Czarnogórę od obsadzenia Sandżaku. Z drugiej strony otrzyma Rosya przerzeczenie, że polityka austro-węgierska będzie się trzymała ściśle „status quo“ na Bałkanie. Gdyby mimo usiłowań państwa bałkańskie przecież obsadziły Sandżak Nowobazarski, wówczas Rosya nic nie będzie miała przeciwko ewentualnym krokom monarchii w tej sprawie.

Wiedeń (Tel. wł.) „Zeit“ zamieszcza dziś szereg informacyi Szeryfa-baszy, według których w Konstantynopolu otrzymano już pozytywną wiadomość, iż skutkiem interwencyi Francyi przyszło już do skutku porozumienie rosyjsko-austryackie. Według porozumienia tego mocarstwa te zobowiązały się na wypadek wojny zachować neutralność.

„Union Jack“ — obserwuje!

Londyn. (Tel. wł.) Angielska eskadra morza Śródziemnego, która miała odbywać ćwiczenia przed Gibraltarem, odjechała do Lewantu.

Rezerwa Niemiec.

Paryż. (Tel. wł.) Kiderlen-Wächter miał oświadczyć na zapytanie francuskiego ambasadora w Berlinie, że **wolałby interwencyę Rosyi i Austryi, aniżeli wspólny krok mocarstw.**

Ultimatum sprzymierzonych i jego skutki.

Konstantynopol. (Tel. wł.) **Kolektywne** *memorandum* **państw bałkańskich, które dnia dzisiejszego przedłożone będzie Porcie, zawierać będzie żądanie autonomii dla Albanii, Macedonii i Starej Serbii. Termin do odpowiedzi oznaczony będzie na 3 dni.** Ponieważ zaś w tem *memorandum* będzie mowa o autonomii, przeto **odpowiedź Turcyi będzie bezwarunkowo odmowna.** Wobec tego sytuacyę należy uważać za bardzo poważną.

Kiedyż nareszcie?

Wiedeń. (Tel. wł.) „Politische Korrespondenz“ donosi z Sofii, że przedłożenie wspólnej noty 4 państw bałkańskich rządowi tureckiemu

nastąpi, wedle doniesień że strony dobrze poinformowanej, po zamknięciu sesyi sobrania, a więc dopiero po upływie 5 dni. Co do treści tej noty, mającej charakter ultimatum, słychać, że zawiera ona między innemi żądanie ustanowienia chrześcijańskiego gubernatora dla Macedonii, wybranego przez państwa europejskie.

W końcu utrzymuje ten głos półurzędowy, że dotąd jeszcze nie upadła nadzieja, iż uda się przeprowadzić jednomyślną akcyę mocarstw, celem zażegnania niebezpieczeństwa wojennego.

Powszechna mobilizacya w Rosyi.

Warszawa. (Tel. wł. pocztą do granicy). Korespondent wasz miał sposobność rozmawiać z jednym z wyższych oficerów, który mu oświadczył, że w tutejszych kołach wojskowych utrzymują, iż w najbliższych dniach **nastąpi powszechna mobilizacya.** Ma być ogłoszone rozporządzenie głównego sztabu wojennego, **ażeby rezerwistom, wbrew przepisom, nie wydawano broni i amunicyi, a tylko umundurowanie.**

Istnieje w dalszym ciągu projekt wywiezienia wszystkich rezerwistów z Królestwa do pułków rosyjskich.

Petersburg. (Tel. wł.) W tutejszych kołach dyplomatycznych utrzymują, że nieprawdą jest, jakoby mobilizacya w Królestwie była zwrócona przeciwko Niemcom. Mobilizacya została dokonana na życzenie Francyi. Twierdzą dalej, że Rosya pozostaje z Niemcami w bardzo bliskich stosunkach. Natomiast zapanowało, szczególnie w ostatnich dniach, **bardzo poważne naprężenie stosunków między Rosyą a Austro-Węgrami.**

W tutejszych kołach urzędniczych uważają **wojnę rosyjsko-austryacką za nieuniknioną.**

Badanie stanu twierdz.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 1⁰ wiecz. wyjechał koleją petersburską generał-gubernator Skałłon wraz z naczelnikiem sztabu do fortecy w Ossowie celem zbadania jej stanu. Do Ossowa przyjeżdża także minister wojny, Suchomlinow.

Wojenne konferencye.

Warszawa. (Tel. wł.) Do cara przyjeżdżają codziennie komendanci pułków w Królestwie i informują go o nastroju i sprawności wojskowej załogi Królestwa.

Ustrzelona kaczka.

Warszawa. (Tel. wł.). Wiadomość o buncie rezerwistów w Skierniewicach okazała się, po sprawdzeniu na miejscu, zupełnie fałszywa i z palca wyssana. Ze względu na obecność cara w Spale rezerwistów wogóle do pułku skierniewickiego nie powoływano. Wiadomości tej nawet w formie pogłoski nie ogłoszono ani w Warszawie, ani w Skierniewicach.

Wojenne utrudnienia w komunikacyi.

Warszawa. (Tel. wł.) Zarząd kolei warszawsko-wiedeńskiej ogłasza, że nie przyjmuje ładunków, przeznaczonych dla kolei serbskich i bułgarskich.

Bandy serbskie w Sandżaku Nowobazarskim.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Reichspost" donosi z Bośni, że koło Prepolic **w Sandżaku Nowobazarskim pojawiły się uzbrojone bandy serbskie,** które prawdopodobnie przybyły z Serbii. Dowodzą niemi przebrani oficerowie serbscy. — **Wśród ludności serbskiej Sandżaku daje sie zauważyć silne rozdrażnienie.** Prawdopodobnie przygotowuje się atak na wojska tureckie.

Wojenne wzmocnienie gabinetu.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Do gabinetu powołano trzech dawniejszych tureckich ministrów, którzy jako doświadczeni politycy mają być doradcami gabinetu. Ministrowie ci nie mają żadnych tek.

Trudności mobilizacyjne Turcyi.

Kolonia. (Tel. wł.) „Köln. Ztg." donosi, że turecki zarząd armii nie jest jeszcze do tego stopnia przygotowany, aby — nawet po zawarciu pokoju z Włochami — mógł uskutecznić transport wojsk drogą morską. Jak długo flota grecka nie będzie pokonana, nie będzie to możliwe. Pozostaje jedynie droga lądowa, wobec czego przed upływem 6 miesięcy Porta nie będzie mogła rozporządzać wszystkiemi swemi wojskami.

Postępy mobilizacyi Bułgaryi i Serbii.

Wiedeń (Tel. wł.) Korespondent sofijski „N. F. Presse" donosi, że wypowiedzenie wojny ze strony Bułgaryi nie nastąpi przed 10 b. m. bo mobilizacya przed tym terminem nie będzie jeszcze ukończona. Natomiast w Belgradzie twierdzą, że mobilizacya wojsk serbskich jest już prawie ukończona, a to w sposób wprost świetny, przewyższający wszelkie nadzieje. Stawiło się około 90% wszystkich powołanych pod broń, nie było żadnych dezercyi, a z każdym dniem napływa bardzo wiele ochotników. W możliwość pokoju nikt nie wierzy, tem bardziej, że są w Serbii przekonani, że także Turcya gotowa jest do ataku. Dzienniki serbskie, które dotychczas przychylnie omawiały stanowisko Austryi, obecnie zaczynają atakować monarchię.

Z „kuchni" pokojowej.

Ostatnie słowo — jeszcze nie padło!

Ouchy. (Tel. wł.) Doniesienia o zawarciu pokoju między Włochami a Turcyą są na ogół prawdziwe, **atoli jeszcze ostatniego słowa nie wypowiedziano. Protokoły jeszcze nie są podpisane.**

Treść układu pokojowego.

Berlin. (Tel. wł.) Z Paryża donoszą tu, że wedle informacyi prywatnych z Ouchy, otrzymali włoscy pośrednicy wskazówki z Rzymu dotyczące finansowej strony układu pokojowego z Turcyą. Twierdzą, że znaleziono formułkę, dzięki której można uniknąć pozoru, że Turcya za odstąpienie Libii otrzyma odszkodowanie pieniężne.

Sprawa pożyczki tureckiej na razie została odłożona, bo nie jest na rękę mocarstwom europejskim. Co do kosztów wyjazdu przyszłego zastępcy religijnego sułtana do Trypolisu, również już się ułożono.

Niewiadomo, czy Turcya uzyska stacyę węglową na jednym punkcie wybrzeża libijskiego, zapewniają jednak, że Włochy poczynily Turcyi w sprawie ruchu handlowego ważne koncesye, tak samo przyznały jej ważne korzyści ekonomiczne w innych dziedzinach.

Nowe kredyty na armię.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak wiadomo, odbyła się w lipcu r. b. wspólna Rada ministeryalna, na której minister wojny zażądał kredytów wojskowych w wysokości 250 milionów. Suma ta miała być użyta na uzupełnienie artyleryi, awiatyki, na budowę twierdz i inne potrzeby wojskowe. Wspólna Rada ministrów nie zgodziła się wówczas na te żądania. Obecnie ponowiła wojskowość wobec zmienionej sytuacyi swe żądanie. Rozstrzygnięcie jeszcze nie nastąpiło. W każdym razie zarząd wojskowy przeprze swoje żądania bodaj w pewnej części. Niewiadomo jednak, kiedy odnośne żądania kredytowe będą postawione: czy jeszcze podczas obecnej sesyi delegacyi, czy też w następnej, która rozpocznie się 4 listopada i zajmie się budżetem na r. 1913.

O mandat posła Warszawy.

Kandydatura Kucharzewskiego zagrożona.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu obywatelskiego dla poparcia kandydatury Kucharzewskiego, na którem kandydat wygłosił swe *credo* polityczne. Między innemi zaznaczył, że jest za równouprawnieniem żydów, wyklucza jednak równouprawnienie w samorządzie. Wobec tego żydzi prawdopodobnie kandydatury Kucharzewskiego popierać nie będą.

Kucharzewski kandyduje w cyrkule 13-tym, obsadzonym silnie przez narodową demokracyę i prawdopodobnie wobec tego kandydatura jego nie przejdzie. Dmowski natomiast kandyduje w cyrkule 10-tym, gdzie większość mają postępowcy. Bardzo jest możliwe, że jeden i drugi w walce padną.

Przedstawiciele stronnictwa postępowego wentylują także ewentualność nie wejścia Kucharzewskiego do kolegium wyborczego. Gdyby tę miało nastąpić wyborcy postępowi, którzy stanowczo będą mieli większość, wstrzymają się od głosowania. Wybór w takim razie nie odbędzie się, albowiem ustawa wymaga, aby na kandydata padła przynajmniej połowa głosów kolegium wyborczego.

Giełda poranna.

Wiedeń, dnia 5 października 1912. — godz. 10 m. 30.

Marki 117·85, Renta majowa —·—, Renta koron. węg. —·—, Akcye austr. zakł. kred. 623·—, Akcye węg. zakł. kred. —·—. Akcye Anglobanku 328·—, Akcye Unionbanku 600·—, Akcye Bankvereinu 521·—. Akcye Länderbanku 509·—, Akcye kolei państwowej 712·50, Lombardy 111·—. Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 1040·—, Akcye Rima Muranyi 743·—, Akcye Prask. Tow. żel. ——·—, Losy tureckie 231·—, Ruble 254·75, 4% listy zast. Banku hipot. 89·50, 4½% listy zast. Banku hipot. 96·—, 4% galic. poz. kraj. z r. 1893 85·25, 4% listy zast. Banku kraj. 88·50, 56 l. listy Tow. kredyt. ziem. 85·—, 4½% Gal. Bank. kredyt. ziem. 97—98, Akcye Skoda 742·—.

Usposobienie: silniejsze.

Nastrój na giełdzie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsza giełda przedpołudniowa miała przebieg burzliwy. Wiadomość że usiłowania mocarstw co do kolektywnego kroku, nie wydały rezultatu, wywołała spadek kursów. Wyjątek stanowiły akcye Skoda. które poszły w górę.

Po zamknięciu numeru.

Zbrojna interwencya mocarstw?

Konstantynopol. (Tel. wł.). Obawiają się tu, że wojna wybuchnie lada chwila. Tylko kilku dyplomatów oczekuje jeszcze jako ostatecznego środka dla ochrony pokoju **zbrojnej interwencyi mocarstw.**

NADESŁANE.

Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcyi.

BRUNON KOSTECKI.

AWIATYKA WOJENNA.

II. Aerostaty mogą również, poza służbą wywiadowczą i komunikacyjną, pełnić funkcyę przy transportach na tyle własnej armii. Przy dostawach amunicyi artyleryjnej, ekspansowanej dziś niezmiernie szybko i w wielkich ilościach, są one nie do zastąpienia. Niezależnie od krętych dróg i dróżek aparat najprędzej i najszybciej wypełnia swoje zadanie. Obecne jesienne manewry w armii francuskiej wykażą dokładnie zapewne ich zdolności w tym kierunku.

Na zeszłorocznych manewrach rosyjskich pod Lublinem przyjmował pośredni udział jeden aerostat z Brześcia. Pojawienie się wielkiego aparatu wśród armii południowej było nieoczekiwanem zajściem i wywołało niezwykły ruch aeroplanów. W ciągu kilkunastu minut aerostat otoczony był przez swoich zwinnych i nieuchwytnych wrogów i bez kwestyi uległby zniszczeniu, gdyby chodziło o to. Jeśli na najbliższej wojnie, przed ściśle bojowem udoskonaleniem aeroplanów, przyjdzie do jakiejś powietrznej walki — to w pierwszym rzędzie między aeroplanami i aerostatami, przyczem ostatnie podlegać będą nierównie większemu niebezpieczeństwu. Jest rzeczą niezmiernie ciekawą i nieokreśloną żadnym regulaminem, jak zachowywać się będą wobec siebie wrogie aparaty powietrzne tego samego typu. Żadne próby tego rodzaju nie dadzą pojęcia rzeczywistości; dopiero warunki prawdziwego boju same zadecydują o sposobie wzajemnego niszczenia lub omijania.

O walce piechoty i artyleryi z aparatami powietrznymi powstała już dość duża literatura fachowa. Wśród niej wyróżnia się obszerny artykuł majora armii francuskiej — Rénard'a, naczelnika szkoły strzeleckiej, drukowany w „Journal des sciences militaires". Autor przedewszystkiem przytacza dawniejszą teoryę strzelania w górę, następnie rozpatruje kolejno rozmaite warunki akcyi palnej broni przeciw aparatom powietrznym. Mianowicie:

1. Uchwytność celu. Rozpowszechnione zdanie, jakoby ogień piechoty wobec aerostatów był nieskutecznym, Rénard uważa za mylne. Wprawdzie ogień ten nie może odrazu „spuścić" aerostatu na ziemię, ale podziurawi oponę, uszkodzi motory, porani załogę, wogóle może przeszkodzić powietrznemu wrogowi przy pełnieniu jego funkcyi i zmusić go do trzymania się w odległości 4—5 kilometrów i wysokości najmniej 1 km. Podobnie i aeroplan, na pozór mniej uchwytny, można zmusić do spadku przez uszkodzenie motoru lub zranienie pilota. Prób w tym kierunku niepodobna, oczywiście, prowadzić, ale pewne wnioski dadzą się wysnuć z rezultatów strzelania do latawców. Major Rénard przypuszcza, że piechota z powodzeniem może działać przeciw aerostatom i aeroplanom na dystansie 1500 metr. i wysokości 1 kilometra.

2. Zastosowanie specyalnych kul. Były już nieraz robione próby z kulami, napełnionemi materyałem wybuchowym, ale nie dały zadowalających rezultatów. Autor radzi posługiwać się zwykłym pociskiem, gdyż obecność rozmaitych kul w piechocie jest sama przez się wielce szkodliwa.

3. Niebezpieczeństwo dla wojsk własnych. Jeszcze na dystansie 4200 metr., przy kącie odchylenia 34^0, kule zagłębiają się w grunt średniej twardości na 0·12 metr.; a więc na 3000 metr., przy kącie nachylenia 60^0, kule mogą poważnie ranić i zabijać. Grad padających kul może poczynić nieobliczalne szkody własnym wojskom.

4. Celowanie strzelca i karabinu maszynowego. Stojąc, żołnierz może celować pod kątem do 90^0, jeśli tornister lub worek (w Rosyi) opuszczony jest możliwie najniżej. Do 70^0 nikt nie uczuwa żadnego znużenia. Z kolana celuje się wygodnie tylko pod kątem do 45^0. Karabin maszynowy strzela najwyżej pod 28^0, przewrócony na statywie — do 40^0. Strzelanie pod 70^0 wy-

maga podłożenia klinów, ale ta manipulacya trwa zbyt długo.

Dalej major Rénard szczegółowo omawia teoryę strzelania do aparatów powietrznych, zmiany wizera, eszelonowanie oddziałków strzelających i kąty odchylenia, poczem dochodzi do wniosku, że jedna kompania piechoty, niemniej, zdolna jest w wysokim stopniu przeszkodzić w pracy aerostatom i aeroplanom lub zniszczyć je.

Jak szybko idzie organizacya tego nowego rodzaju broni, można przekonać się z dat francuskich, które zresztą, pod wpływem konkurencyi, ciągle zmieniają się na plus. Anglicy dotąd traktują awiatykę lądową więcej jako sport; udoskonalają natomiast hydroaeroplany i środki walki z bronią powietrzną. Z innych państw tylko Rosya i Włochy dotrzymują kroku Francyi i Niemcom, oczywiście według sił i zdolności. Austrya pozostała na szarym końcu.

Kredyt, uchwalony przez parlament francuski na wojenną awiatykę, wynosi na rok 1912 — 33,231.350 franków, z czego na aeroplany 22¼ miliona; na rok 1913 kredyt ten wzrośnie do 5 milionów. W roku 1909 było we Francyi zaledwie 5 aeroplanów, w roku 1910 — 70, w początku roku bież. — 208. Dwudziestu dwóch oficerów lotników padło ofiarą swego zawodu. Pod koniec roku 1912 będzie we Francyi 334 bojowych aeroplanów, 30 trzysiedzeniowych, 160 dwu- i 144 jednosiedzeniowych. — Prócz szkoły wyższej, oficerskiej, tworzy się awiatyczna szkoła dla podoficerów. Aerostaty cieszą się mniejszem poparciem sfer rządzących, ale na pomoc idzie tutaj państwu inicyatywa prywatna; do końca b. r. Francya będzie posiadała 15 aerostatów — tyle, ile posiadają Niemcy.

Pod względem ilości i jakości aeroplanów Niemcy pozostały daleko w tyle poza Francyą. Za to niemieckie aerostaty są szybsze i większe od francuskich. „Nasza przyszłość jest w powietrzu“ — parafrazują Francuzi zdanie Wilhelma II. Wielki egzamin czeka wojenną awiatykę w przyszłości i on wykaże jej rzeczywistą wartość bojową, określi cechy i granice, stworzy nieznane dotąd i złowrogie widowisko.

KRONIKA KRAJOWA.

Sanok.

Wieoludowy a punktualna poczta. W niedzielę 29 września miał się u nas odbyć wiec w sprawie reformy wyborczej. Jako referent miał przyjechać poseł ludowy p. Witos. Jednakowoż z powodu przeszkód familijnych p. Witos przybyć nie mógł i wiec się nie odbył. Mimo to publiczność przybyła do sali Sokoła przeznaczonej na miejsce zebrania i długo daremnie wyczekiwała. Powodem tego była przedziwna akuratność poczty sanockiej. P. Witos mianowicie jeszcze o 9-tej rano wysłał telegram do aranżera wiecu p. Zachary z zawiadomieniem że przybyć nie może, lecz p. Zacharze doręczono ten telegram dopiero o godz. 1·45, mimo, że p. Z. kilkakrotnie w ciągu poranka zgłaszał się na pocztę z zapytaniem czy niema do niego depeszy.

Podobnych kwiatków pośpiechu pocztowego możnaby przytoczyć niezliczoną ilość — jak np. nazajutrz doręczane telegramy, pocztówki i listy przychodzące za 4 lub 5 dni od daty poczty wysyłającej, przepadłe bez śladu i wieści listy express etc.

O dorożki. Jedną z naszych licznych bolączek jest sprawa dorożek. W nocy nigdy nie można dostać dorożki nawet na zamówienie, a i w dzień nie o wiele jest lepiej. Miasto położone na stokach uciążliwej góry i bardzo rozległe ma jeden tylko posterunek dorożek w rynku. Narzekania na ten stan rzeczy są równie powszechne jak bezowocne.

JULJUSZ GERMAN.

Gwiaździsta noc.

POWIEŚĆ.

Ciąg dalszy.

— Patrzeć na drugich, szukać w nich błysków szlachetnych wspaniałego dążenia do nieskończoności i widzieć tylko w głuchej głębi duszy skryty własny lęk, ubrany w łachmany trwożliwej, żebraczej nadziei — smutna to rola, miły panie. Dusze, drżącem oczekiwaniem nachylone w mrok, męczą się w nieświadomości, tępieją, orle, królewskie pióra na ich skrzydłach zmieniają się w szare, brudne upierzenie ptaków, nie mających sił do lotu. Kto wie, czy lepszej cząstki nie wybrali ci, którzy postanowili zamknąć się w ponurem zwykle i zimnem zamczysku marzeń samotnych i zuchwale, obłędnie odważnych. Odważnych — otóż to. Tak, ci którzy abdykowali ze szczęścia... — uśmiechnął się z ironiczną melancholią.

— Ach, szczęście, ciągle ten wyraz bez treści — szepnął niecierpliwie Bolima.

— Więc powiedzmy — kobieta — rzekł poeta pobłażliwie. — Dobrze, przypatrzmy się ludziom z tego punktu widzenia. Więc są jedni, którzy wyrywają sobie brutalnie z życia chwile krótkich białych szałów, moment upojenia jak przeczytaną książkę odrzucają na bok i łudzą się, że miłość może być czemś w istnieniu ich podrzędnem, nieważnem. I znowu legion tych, którzy długiemi, uporczywemi modlitwami o miłosne szczęście znudzili nareszcie niemiłosiernie przeznaczenie, aż cisnęło im w końcu na łono ową jedyną, upragnioną.

I to uzyskane szczęście przeraża ich obcością, nie mogą go zrozumieć, dać sobie z niem rady. Błądzą w niem po omacku, jak w ciemnym lesie. Niezgrabnemi bojaźliwemi rękami dotykają spełnienia tęsknoty, które jest im czemś martwem, nieżywem. Okropny uśmiech tępego zdziwienia: „Gdzież to szczęście gdzie“ Tak drogi i miły panie, do szczęścia trzeba przygotowywać się inaczej, niż modlitwą i prośbą i nawet marzeniem. Do szczęścia trzeba być wychowanym myślą odważną, że należy nam się jako prawo — nie łaska. Zresztą...

Machnął ręką.

— Kobiety, kobiety. Wszystko, co pan chce. Naiwna, śmieszna, gorsząca nas nawet zmysłowość młodych żon, dziki czar sióstr naszych grzesznych, szalonych nocy, sióstr, przed któremi w dzień nie uchylimy kapelusza, anielsko słodkie i krwawo-smutne uśmiechy młodych dziewcząt, przecież to dla nas — myślę, że może i w pańskiem imieniu mówić — tylko okna, które wybijamy sobie w ciemności, chcąc patrzeć w nieskończoność.

— Czy i my wobec kobiet mamy być również takiemi oknami?

— Nie inaczej i gardzę ze wszystkich sił duszy mężczyzną, który o tem nie wie, że zadaniem jego miłości jest wznieść duszę kobiety ku gwiazdom.

Uśmiechnął się.

— Obijają nam się ciągle o uszy jeremiady starego pokolenia, że młodsza generacya literatów jest zdeprawowana erotyzmem. Poważni i dostojni panowie, otuleni w ciężkie płaszcze zasług i godności, kładą „amen“ na naszą twórczość, panowie, którzy nie mogą zrozumieć ani naszych tęsknot, ani dążeń, którym jesteśmy bardziej obcy, niż Holendrzy lub Japończycy.

Nie przyjdzie im na myśl, że nasz tak zwany erotyzm jest tylko odrzuceniem precz wszelkiej hipokryzyi, ubrany w formę dla nich może dziwną, lecz tak artystyczną, o jakiej oni nie mieli pojęcia — że jest czystszem, jaśniejszem ubóstwieniem kobiety, niż ich sztywne, do znudzenia poprawne, a pełne lękliwej, skrytej lubieżności dotykanie miłosnych tematów. Nie lubią nas, dokuczają, gdzie tylko mogą, ciskają nawet w twarz zarzut, że brudzimy duszę narodu...

Bądźcie spokojni, szanowni panowie — szepnął przez zęby — potrafimy strzedz honoru tej duszy może lepiej, niż wy, choć rzadko mamy na ustach imiona zbyt święte, aby mówić o nich głośno napuszystym stylem artykułów dziennikarskich w okolicznościowe rocznice...

Bolima milczał. Uśmiech gryzącego niepokoju marszczył mu usta. W przygasłych oczach zaświecił błysk łagodny, jakby nagłym nakazem woli wywołany.

— I tamci byli młodzi i kochali szczerze i szlachetnie i przed nimi należy schylić głowę.

— Tak, tak — rzekł poeta — jesteśmy przecie Europejczykami.

Miczeli chwilę.

— Cóż pan pisze?

— Nową sztukę, bez wiary w jej powodzenie na scenie, czy w książce. Mam silnie popsuty kredyt u publiczności.

— Skądże taki pessymizm? — uśmiechnął się Bolima. C. d. n.

Ekonomista.

Uspokojenie po burzy.

Mimo coraz to nowych złowróżbnych wieści, mimo, niestwierdzonych co prawda pogłosek, że kroki wojenne między Bułgaryą a Turcyą już się rozpoczęły, nastąpiło nietylko na giełdach w Austro-Węgrzech lecz także w Niemczech w dniu wczorajszym znaczne uspokojenie. Spadek kursów ustał, a nawet przy niektórych papierach ustąpił miejsca znów tendencyi zwyżkowej. Nawet prywatna klientela, publiczność, najłatwiej ulegająca panice, otrząsnęła się ze swego przerażenia i przystąpiła do nowych zakupów. Wśród papierów, które po wielkim spadku w kursie ponownie się podniosły i to nawet, jak na tak niepewną sytuacyę, dość znacznie, prym dzierżyły akcye przedsiębiorstw, wytwarzających artykuły wojskowe, naprzykład fabryk broni i amunicyi, no i akcye fabryk Skody, które zawsze jeszcze dziwny, magiczny niemal pociąg wywierają na publiczność, mimo kilkukrotnych bolesnych zawodów, jakie jej zgotowały.

Spodziewać się należało, że po tej nowej przykrej nauczce, jaką była panika ostatnich dni, spekulacyjne zakusy nieco osłabną, że publiczność zrozumie, czem jej grozi tak nieproporcyonalne, a sztuczne, bezmyślne wprost faworyzowanie pewnych papierów, podnoszenie ich kursów aż do karkołomnej wysokości. Właśnie w ostatnich dniach prąd ten zemścił się srogo na tysiącach kieszeni, aż nazbyt dobitnie ujawniła się szkodliwość takiej przesadnej haussy. W rozważnych kołach giełdowych liczono też już z całą pewnością na uzdrowienie nienormalnych stosunków, a tymczasem nie jest wykluczone, że jeśli groźna ta burza rychło się rozwieje, i ta ostatnia bolesna nauka — pójdzie w las.

Na giełdzie zbożowej dzień wczorajszy przyniósł wszędzie prawie zastój w podnoszeniu się cen — lecz osiągnięte poprzednio zwyżki utrzymały się w całej pełni.

Nad przemysłem austryackim nowa zawisła troska z powodu zarządzenia moratoryum w Bułgaryi i z powodu obaw, że za przykładem tego państwa pójdą także inne, wmieszane wobecną wojenną awanturę. I troska to zupełnie uzasadniona, moratorya takie groziłyby bowiem znacznej części przemysłu austryackiego poważnemi przykrościami i stratami. Wchodzą tu przecie w grę dziesiątki milionów. Cały austryacki eksport na półwysep Bałkański — z wyjątkiem Rumunii — wynosił w r. 1911: Do Turcyi 101 milionów koron, do Serbii 40 milionów, do Bułgaryi 36 milionów, do Grecyi 16 milionów, do Czarnogóry 3 miliony — czyli razem 196 milionów. W roku bieżącym cyfry wywozu na Bałkan przedstawiają się podobnie. Według informacyi, zaczerpniętych przez pisma wiedeńskie w miarodajnych kołach, zaledwie trzecia część tego eksportu — polega na transakcyach gotówkowych, dwie trzecie zaś na transakcyach kredytowych.

Łatwo więc wyobrazić sobie można, jak znaczne pretensye austryackie na Bałkanie dotknięteby zostały ogłoszonemi ewentualnie wszędzie moratoryami. Nie dziw też, że wielu eksporterów i przemysłowców austryackich natychmiast po nadejściu wieści o zarządzeniu moratoryum w Bułgaryi udało się na Bałkan, aby przez osobistą interwencyę ratować, co się da ratować. Znamiennem przytem jest, że najmniej obaw panuje w tych kołach co do odbiorców tureckich, ci bowiem zawsze w najkrytyczniejszych nawet czasach okazywali się bardzo solidnymi i punktualnymi dłużnikami i nieraz z przyznanego im moratoryum nie korzystali.

O ile w razie ogłoszenia moratoryum także w innych państwach bałkańskich i wogóle wskutek wojny ucierpiałyby pewne fabryki galicyjskie, w tej chwili trudno dokładnie obliczyć, lecz zapewne i u nas nie brakowałoby „cierpiących“.

Wywóz drzewa z Austro-Węgier do Niemiec.

Następujące daty ilustrują dokładnie dowóz drzewa z rozmaitych krajów do Niemiec:

Ogólny dowóz w 1000 tonach:

w latach	1911	1909	1907	1905	1903
Austro-Węgry	2039	1964	2468	2178	2101
Rosya	3549	3827	3505	2075	1666
Finlandya	342	268	310	278	186
Skandynawia	538	454	647	600	550
Stany Zjednocz.	441	327	328	300	645
Rumunia	92	84	100	34	30

Dowóz drzewa z Rosyi podwoił się więc w przeciągu ostatnich 10 lat, podczas gdy dowóz z Austro-Węgier w równym czasie prawie się nie zmienił.

Dowóz drzewa na papier osiągnął w 1000 tonach:

w latach	1911	1909	1907	1905	1903
Austro-Węgry	184	240	251	163	139
Rosya }	582	866	409 }	226	74
Finlandya }	7	18	84 }		

Dowóz drzewa kopalnianego przedstawia się w 1000 tonach następująco:

w latach	1911	1909	1908	1907	1906
Austro-Węgry	92	131	132	76	44
Rosya	186	193	212	69	9

Dowóz okrąglaka i drzewa obrobionego wynosił w 1000 tonach:

w latach	1911	1909	1907	1905	1903
Austro-Węgry:					
obrobione	440	417	594	641	636
okrągłe	1360	1168	1506	1350	1307
Rosya i Finlandya:					
obrobione	1189	1217	1194	739	691
okrągłe	1913	1836	2065	1434	1100

Cyfry te są jednym z najlepszych argumentów — zabudową kanału galicyjskiego od Dniestru do Odry. Wiadomo bowiem, że drzewo z wschodniej Galicyi, stanowiące znaczny procent importu drzewa do Niemiec, w znacznej ilości idzie drogą morską, Dniestrem do morza Czarnego, a stamtąd dopiero okrętami do Hamburga. Eksport drzewa wschodnio-galicyjskiego do Niemiec podniósłby się znacznie, a w każdym razie drzewo to znacznie wyższe osiągałoby ceny, gdyby uzyskało korzystną drogę wodną kanałową do Niemiec. Wówczas mogłoby daleko silniej konkurować z drzewem rosyjskiem na targach niemieckich. — Przyp. Red. Ekonom.)

ZE SPORTU.

Meeting atletyczny „Pogoni“, którego termin — jak już donosiliśmy — przypada na niedzielę 13 b. m., zapowiada się coraz lepiej i bardziej interesująco, wpływają bowiem coraz nowe zgłoszenia wybitnych atletów z całej monarchii. Punktem kulminacyjnym będzie bieg na 10.000 m., w którym nasz doskonały Kuchar zetknie się z kil[illegible] światowej sławy biegaczami.

A. Z. S. z Krakowa — Czarni rozegrają jutro na boisku T. Z. R. po raz pierwszy match footballowy. Drużyna A. Z. S. składa się w części z dawnych graczów „Cracovii“ i dawnych graczów „Wisły“. Na ogół jest to drużyna średniej jakości, czego dowodem rezultat ostatniego matchu A. Z. S. z „Wisłą“, mianowicie 1 : 0 na korzyść „Wisły“.

Wyścigi automobilowe o nagrodę Vanderbilta, jedno z najważniejszych i największych amerykańskich przedsięwzięć sportowych, odbyły się przed paru dniami na drodze okrężnej pod Milwauke w obecności około 50.000 widzów. Meta wynosiła 480 km., wyścigi odbyły się bez wypadku, a zwycięstwo przypadło znanej marce „Mercedes“. Z początku prowadził Tetzlaff na „Fiacie“, w ciągu jazdy atoli musiał się z powodu defektu w maszynie cofnąć, a De Palma na „Mercedesie“ wygrał bieg w czasie 4:20:31.

Wystawa automobilowa międzynarodowa w Petersburgu odbędzie się w r. 1913, pod protektoratem cara. Wystawę aranżuje carski rosyjski klub automobilowy. Wystawa potrwa około 2 tygodnie. Otwarcie nastąpi w obrębie ostatnich dni kwietnia lub pierwszych dni maja.

Mistrzcstwo drogowe Węgier na 100 km. zdobył przed paru dniami Karol Gröger (Törekves) w 3 : 34 : 27, bijąc Totha (Törekves) i Stefana Müllera (För. K. C.). Wyścigi odbyły się na krajowej drodze do Gödöllö. — Bieg na 30 km. dla juniorów wygrał Bela Ankner (T. T. K.) w 59 : 25.

LOKALE

na sklepy, biura, magazyny, składy w dowolnej ilości — jasne i obszerne, u zbiegu ulic Kazimierzowskiej i Szpitalnej, w nowo wybudowanym gmachu towarowo-handlowym, urządzonym według najnowszych wymogów techniki.

5 wind elektrycznych, centralne ogrzewanie, Vacuum Cleaner, telefony w każdym lokalu, światło elektryczne

Do wynajęcia od 1. listopada b. r.

Ceny bardzo przystępne.

3630 **Informacyi udziela zarząd na miejscu.**

DROBNE OGŁOSZENIA

po 6 halerzy za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójne. Najmniejsze ogłoszenie 60 halerzy. Należytość za drobne ogłoszenia można nadsyłać w znaczkach pocztowych.

Wolne mieszkania

Kopernika 11 zaraz

a) w mezaninie i na I. piętrze po dwa mieszkania — każde z 6 pokoi, przedpokoju, łazienki, pokoju służbowego, spiżarki, kuchni, 3 klozetów.
b) w oficynie na I. piętrze 3 pokoje, przedpokój, łazienka, spiżarka, kuchnia — tudzież dwa pokoje, łazienka.

Kraszewskiego 21
od listopada

a) na I.-em piętrze 5 pokoi, przedpokój, łazienka, kuchnia, spiżarka — i 3 pokoje z takiemi przynależnościami — albo 9 pokoi.
b) na II. piętrze 3 pokoje, przedpokój, łazienka, kuchnia.
c) w parterze 2 pokoje z przedpokojem. 3600

Wszędzie instalacye elektryczne i gazowe.

3, 4 do 7 pokoi
z przynależnościami, komfort, elektryczne kandelabry, gaz, ulica Grunwaldzka 7 (boczna Listopada). 5517

Studentów
przyjmie na stancyę rodzina urzędnika — wynagrodzenie umiarkowane — opieka rodzicielska. Plac Benedyktyński 2 od ul. Pieszej 1, piętro I., drzwi 10.

Fredry 2 róg Batorego
(Dom czerwony)
Mieszkania pierwszorzędne po 5—6 pokoi z przynależnościami, ewentualnie 13 pokoi z pokojami służbowymi na bank lub instytut. System kurytarzowy. Centralne ogrzewanie. Winda. **Sklepy** z tylnemi ubikacyami na pokoje do śniadań i rozmaite składy. 5555

Piekarska 14 - I. piętro
11 pokoi, lub częściowo, z przynależytościami do wynajęcia. 5537

Sklep z wykwintnem urządzeniem w śródmieściu, przy pryncypalnej ulicy, zaraz do wynajęcia. Bliższych informacyi udziela Biuro Ligi Pomocy przemysłowej, ul. Pańska 11. 3580

Kupno i sprzedaż

!!WINOGRONA!!
kuracyjne i stołowe najprzedniejszych i najdelikatniejszych gatunków, o wielkich jagodach, słodkie, świeżo ścinane, 5 kg. 3 K. 50 h.; jabłka stołowe i gruszki, t. zw. „Kaiserbirnen" 5 kg. 3 K.; miód pszczelny, naturalny, 5 kg. puszka 7 K. 50 h. dostarcza J. Perlmutter, Versecz 7 (Węgry poł.). 5373

Kilkadziesiąt małych parcel,
położonych w przedłużeniu ul. 29. Listopada poza kolonią will, zw. „Franzówka" nadających się pod budowę tanich will ogrodowych, ma do sprzedania po cenach przystępnych **Towarzystwo Terenowe** (ul. Słowackiego 16, p. II., telef. Nr. 4891). Na miejscu budowy własna cegielnia. 3633

Prawnicy
kupują, sprzedają i zamieniają najkorzystniej
książki i skrypta prawnicze
w nowoczesnej antykwarni
A. MINCZELESA
Lwów, Kopernika 2, naprzeciw Pas. Mikol. 3659

Wyborowe masło
DESEROWE i KUCHENNE
dostarcza
ZWIĄZEK MLECZARSKI
we Lwowie
ulica Kopernika l. 11
pozostający pod patronatem Wydziału krajowego.
3395 Telefon 1489.

Pies łańcuchowy dwuletni, duży, czujny, dobry stróż domu, sprzedam za 20 koron. Stanisław Roman, folwark Dąbrówka, poczta Stawczany. 5554

Zwijam handel
sprzedaję
za bezcen
bardzo krótki czas.
Dobrzański
3615 Sobieskiego 2.

ROWER ::
w dobrym stanie z powodu wyjazdu sprzedam bardzo tanio. Wiadomość: „Rower", główna poczta Lwów. 5472

Rydzy
kiszone, faska 5 kg. K. 5·—, Rydze marynowane, faska 5 kg. K. 5·50. Powidła śliwkowe, faska 5 kg. K. 4·50. Grzyby suszone, same białe czapeczki, 1 kg. K. 7·50. Gogoce do smażenia, faska 5 kg. K 3·50. Wysyłka franko za zaliczką. **A. Singer, Kosów.** 5553

Willa stylowa,
solidnie i ze smakiem zbudowana, wskutek przejść osobistych natychmiast tanio do sprzedania. Gotówki potrzeba 20.000 koron, reszta może zostać. Szybkie zgłoszenia: „Okazya korzystn ", Administracya Gazety. 5521

Nauka i wychowanie

STENOGRAFII niemieckiej oraz konwersacyi niemieckiej wyucza szybko i dokładnie rutynowana nauczycielka we Lwowie, ul. Chmielowskiego 2, parter prawy. 5244

Rutynowana nauczycielka, rodowita Niemka, ze znajomością języka polskiego, poszukuje lekcyi. Zgłoszenia pod „Piękna wymowa", restante Lwów, główna poczta. 5526

Doniesienia rozmaite

Każdy Polak powinien żądać i prenumerować bogato ilustrowany dwutygodnik **„Polskie Universum"**. Prenumerata roczna K. 5·—, półroczna K. 2·50. Adresować: „Polskie Universum", Lwów, ul. Lenartowicza 9. 5556

Akuszerka Julia Weintraubowa przyjmuje Panie na czas słabości za dyskrecyą. Lwów, Cłowa 12. 5552

Kefir
DOSTAWIA DO MIESZKAŃ 1837
Mleczarnia Przeworska
Lwów, ul. Polna l. 25.
Telefon 835.

HELDOLANA cudownie działające mydło, oraz puder piękności, specyalność pięknych Paryżanek. Do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach, perfumeryach i odnośnych handlach. **Każdy odbiorca otrzyma premię 100 fr. zupełnie bezpłatnie.** 2810

Polska fabryka
czekolady, cukrów, herbatników i albertów
ADAMA Piaseckiego
:: W KRAKOWIE ::
3066
poleca się życzliwemu poparciu PT. Publiczn.

Tapicer-Dekorator
przyjmuje roboty meblowe, tapetowania i dekoracyjne w miejscu i z prowincyi.
Kazimierz HAUSER
Romanowicza 11.
5546

KROJE gotowe francuskie z żurnalu „Parisiana" i manekiny 3410
R. LANDAU
Lwów
Czarnieckiego 3.

EUREKA

INSTYTUT PIELĘGNOWANIA SKÓRY I TWARZY

Lwów, ul. Bourlarda 4, parter

Wykonuje systemem instytutów paryskich masaż i modelowanie twarzy, usuwa nieczystości cery, czerwoność nosa, piegi i wągry. Posiada nadzwyczajny środek na zmarszczki i ślady po ospie. Pielęgnuje włosy i ręce. 2868

Godziny przyjęć od 10—1 w poł. i od 4—6 popoł.

Piękność twarzy :: cudną cerę

zniknięcie zmarszczek, piegów, plam, wągrów, pryszczy, nieczystości skóry, osiągnąć można tylko przez aparat

3430 **„AMO"**

patentowany. Użycie tegoż nadaje świeżą, różową cerę, gdyż wszelkie nieczystości krwi, psujące cerę, usuwa się naciskiem atmosferycznym. Precz z wszystkiemi reklamowanemi maściami. Tylko naturalne działanie aparatu „AMO" może być skuteczne. Nie psujcie cery środkami chemicznemi. Cena aparatu 3 K 60 h. za zaliczką. Jeżeli nie poskutkuje, zwrot pieniędzy. Tylko „AMO" aparaty opatrzone są regulatorem.

Świadectwo: Z mnóstwa listów z podziękowaniem podajemy jeden jako najcharakterystyczniejszy: Wielmożny Panie! Zamówiłem aparat „AMO" prawie przez żart, jak się zamawia różne środki na piękność, ale przyznam się, że nie wierzyłem w skutek, ot myślałem: Spróbuję! Spotkał mię jednak przyjemny zawód. Już po pierwszym masażu **po gruntownem wymyciu twarzy** ciepłą wodą i mydłem, aż zadziwiłem się, tyle nieczystości wprost brudu, aparat ten z twarzy wyciągnął. Po kilku dniach cera pomimo, że zawsze byłem blady, zaczynała różowieć, wyrzuty zaczęły niknąć jeden za drugim, wągry, szczególnie na nosie znikały i co najdziwniejsze, zmarszczki pod oczami i na czole znikły prawie zupełnie. Nie wiem, jak mam podziękować i t. d. Proszę przysłać dla mych znajomych a mianowicie dla (następują zamówienia). Lwów, 12 stycznia 1911. M. B.

Niema brzydkiego nosa!



Aparat **„Zola"** formuje nos, nadaje kształt prosty nosowi z garbkiem, zadartemu, spłaszczonemu i t. d. — Bezwarunkowa gwarancya lub zwrot pieniędzy. Cena 3 kor. 40 h. Do regulowania na każdą długość nosa 5 kor. Wysyła za nadesł. lub za zaliczką. Podać długość nosa. — Nie fantazya, lecz rzetelna prawda. **Ostatnie podziękowanie:** Miałam nos przypłaszczony, szpecił całą twarz, a po użyciu aparatu „ZOLA" nos przybrał piękną równą formę, że mię znajomi nie poznawali. Dzięki serdeczne. — Emila P. Lwów.

Małżeństwo bez troski



zapewnia przeczytanie broszury o o odkryciu dra Müllera **„Jak zabezpieczyć się przed zbyt liczną rodziną"** bez użycia tak szkodliwych i niepewnych artykułów hygienicznych. Cena 50 hal. (w znaczk. poczt.) z dyskretną przesyłką.

Powyższe przedmioty wysyła (też za zalicz. o 65 h. drożej)

Agencya „Stella" Lwów ul. Staszica 8.

Apteka pod „ZŁOTĄ GWIAZDĄ"
PIOTRA MIKOLASCHA
Lwów, ul. Kopernika l. 1

wyrabia i poleca

SYRUP

Sulfoguajacolowy i Syrup sulfoguajacolowy z kolą

jako skuteczny środek przeciw kaszlowi innym chorobom dróg oddechowych w działalniu zupełnie identyczny z innymi podobnymi wyrobami zagranicznymi, co też orzekła komisya przemysłowo-lekarska Towarzystwa lekarskiego.

Syrup sulfoguajacolowy jest o połowę tańszy od podobnych wyrobów zagran. i kosztuje tylko K. 2.
Syrup sulfoguajacolowy z kolą kosztuje K. 2·50.
Wydaje się wyroby te tylko na przepis lekarski. Do nabycia we wszystkich aptekach. 2884

Należy żądać wyraźnie wyrobu apteki
Piotra Mikolascha we Lwowie.
Ostrzega się przed naśladownictwem.

E. Jarema



Lwów, Fredry 9
obuwie gotowe i na miarę
3614

UNIA GALICYJSKA

dla wyrobów żelaznych i budowy mostów

w Stanisławowie

sp. z o. p. — telefon l. 125.

wykonuje i dostarcza wedle własnych lub nadesłanych planów

Konstrukcye żelazne: dachy, stropy, słupy, hale, budynki żelazne, oranżerye, wieże, schody.

Mosty żelazne blaszane i kratowe, drogowe lub kolejowe.

Wyroby ślusarskie: artystyczne i budowlane, okna (patent „Meteor"), drzwi ogniotrwałe, bramy, ogrodzenia, sztachety, balustrady, wózki na węgle.

Zakład samorodnego spajania metali.

Koncesyonowany zakład wyrobów kotlarskich: kotły, zbiorniki, klapy, zasuwy, beczkowozy, windy, krany. Rekonstrukcye wszelkich maszyn parowych i wodnych.

Budowa tartaków, młynów, gorzelń itd. itd.

Nasze biuro techniczne projektuje na życzenie bezpłatnie kosztorysy i plany.

2162

Tanie pierze i puch

1 kg. **szarego** dartego koron 2 kor., lepszego koron 2·40 — **półbiałego** prima koron 2·80, **białego** koron 4·—, **prima** puszystego koron 6·—, **najlepszego** koron 7·—, 8·— i 9·60. **Puchu szarego** koron 6·— i 7·—, **białego** prima kor. 10·—, **piersiowego** koron 12·— od 5 kg. począwszy opłatnie.

Gotowa wypychana pościel

z gęstego, czerwonego, niebiesk., żółtego lub białego nankingu, **1 piernat** około 180 cm dług. 120 cm. szer., wraz z **2 poduszkami pod głowę** około 80 cm. dł. i 60 cm. szer., dostatecznie wypchane, nowem, szarem, puszystem i trwałem pierzem K 16·— **półpuchem** K 20·—, **puchem** K 24·—. **Pojedyncze piernaty** po K 10, 12, 14, 16·—. **Pojedyncze poduszki pod głowę** po K 3·—, 3·50, 4·—, **pierzyny** 200×140 cm. wielk. K 13, 15, 18, 20. **Poduszki pod głowę** 90×70 cm. wielk. K 4·50, 5·—, 5·50. — **Pierzyny do podścielania** z najlepszego gradlu na pościel 180×116 cm. wielk. K 13 i 15·—. Wysyłka od kor. 10 franco za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem należytości.

Maks Berger w Deschenitz Nr. a/218, Czeski las

Bez ryzyka, bo zamiana dozwolona, albo zwrot pieniędzy. — Bogato ilustrowany cennik pościeli darmo.

Losy tureckie!

Główne wygrane: Frk. 400.000 i 200.000

Najmniejsza wygr. Frk. 240 w złocie netto, którą to kwotę każdy los turecki wygrać musi.

Los Turecki jest najtańszym losem! **6 ciągnień rocznie!**

1. październ. najbliższe ciągnienie!

Cena K. 304·— w 38 ratach miesięcznych po K. 8·—. Prawo gry natychmiast po złożeniu pierwszej raty. Gazeta losowań i czeki darmo.

DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY

Rohatyn i Ulam

2626 **we Lwowie, ul. Sykstuska 8.**

Celem położenia tamy nadużyciom niektórych restauratorów, mamy zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że

PIWO OKOCIMSKIE

sprzedają na szklanki tylko następujące firmy:

Töpfer N., Trybunalska 12.
Adler, pasaż Hausmana.
Adler M., Kochanowskiego.
Bogner H., Sykstuska 34.
Burstin J., ul. Pełczyńska.
Chameides, hotel warszawski.
Czaczkes, Leona Sapiehy 83.
Dobija, stow. „Gwiazda".
Demków, ul. Działyńskich.
Drucker E., Gródecka.
Einhorn A., Gródecka 24.
Ehrenpreis, ul. Teatralna.
Feld I., Zimorowicza 10.
Feldman A., Kopernika.
Fisch, ul. Szeptyckich.
Feld I., Zimorowicza 10.
Fleischer, Gródecka 93.
Fleischman, Hotel Pański.
Fiszer, św. Marcina.
Fränkel J., Leona Sapiehy.
Frydrych, tow. Skała.
Fuchs M., Podwale.
Grünfeld B., Janowska.
Grünfeld Mina, Janowska.
Hapczyński, ul. Teatralna.
Hackel I., ul, Gródecka
Herold A., Krzyżowa
Hoch, ul. Łyczakowska 62.
Heustein J., Lenartowicza 1.
Jungmann, Karola Ludwika.
Kanarienvogel, Sykstuska 6.
Kawiarnia Europejska, Jagiellońska.
Karten H., Polna.
Kawiarnia „Reklama" ul. Teatralna.
Kelcz I., ul. Chorążczyzna.
Kiczales, Łyczakowska 55.
Kotarba, ul. Halicka.
Kostkiewicz, Łyczaków.
Kołoński Jan, ul. św. Zofii.
Kreindler Ch., Piekarska.
Kühl M., Gródecka.
Kühl I., Kazimierzowska.
Laskowski, Strzelnica.
Laufer, Sobieskiego.
Löwenheck J., Trybunalska.
Maksymowicz, ul. Sokoła.
Mehr, kantyna 30 p. p.
Münzer F., Sapiehy 57.
Nowożeniuk, ul. Bema 53,
Nussenblatt, Gródecka.
Rottenberg, Sykstuska 13.
Rubin, ul. Kopernika.
Rudziński, restauracya kol.
Schapira S., Rynek 26.
Schmalenberger I., Wiśniowieckich.
Stroh, Janowska.
Schwarzer O., Grodecka.
Tennenbaum I. Jagiellońska.
Trawka, Piekarska 18.
Waldbaum, Krakowska 25.
Wasserman M., Potockiego.
Weissberg, Gródecka 149.
Woroniak, Rynek 37.
Zimet H., Kazimierzowska.
Zuckermann I., ul. Zimorowicza 10.

Bok okocimski.

Töpfer N., Trybunalska.
Baczewski H., pl. Halicki.
Chameides, hotel warszawski.
Einhorn I., ul. Gródecka.
Fleischer, Gródecka 93.
Fuchs Z., ul. Kołłątaja.
Heistein J., Lenartowicza.
Jaeger W., św. Mikołaja.
Kostkiewicz, Łyczaków 4.
Parnes W., ul. Krakowska.
Parnes N., Kazimierzowska.
Schapira S., Rynek.
Waldbaum A., ulica Krakowska.
Weissberg, ul. Gródecka.

Porter okocimski.

Blasbalg Z., ul. Jagiellońska.
Ehrenpreis, ul. Teatralna.
Feld I., Zimorowicza 10.
Heller J., ul. Sobieskiego.
Hackel M., pl. św. Teodora.
Królikiewicz, ul. Akademicka
Kuczek, ul. Krakowska.
Niemand K., ul. Krótka.
Zipper H., ul. Rzeźnicka.

Uwaga! Podkreślone firmy sprzedają wswoich lokalach **wyłącznie piwo okocimskie.**

Ozyasz Wixel i Syn

c. i k. austr. i król. rum. dostawcy nadworni
we Lwowie,
ul. Bogusławskiego, l. 9-11.
telefon nr. 6.

Jeneralne zastępstwo i główny skład

c. k. uprzyw. krajowego browaru parowego Jana Götza w Okocimie i I. pilzneńskiego browaru akcyjn. w Pilznie. Skład piwa flaszkowego u p. S. WIESERA ul. Sykstuska l. 30. — Telefon nr. 149. 2268

Najlepsze źródła czeskie! **Tanie pierze i puch!**



1 kg. pół-szarego dobrego pierza dartego 2 k., 1 kg. lepszego 2·40, najlepszego półbiałego 2 k. 80; 1 kg. białego 4 k., białego jak puch k. 5·10; 1 kg. najlepszego śnieżnej białości dartego 6 k. 40 i 8 k., 1 kg. puchu szarego 6 k. i 7 k., białego lepszego 10 k., najlepszego puszku 12 kor. **Od 5 kg. począwszy wysyłka bezpłatnie.**

GOTOWA POŚCIEL z gęstego czerwonego, niebieskiego, białego, lub żółtego Nanking'u, 1 pierzyna 180 cm. dług. 120 cm. szer. wraz z dwoma poduszkami 80 cm. dług. 60 szer., napełnione nowem, szarem, trwałem jak puch pierzem 16 k., pół-puchem 20 k., puchem 24 k. Tylko pierzyna 10, 12, 14, 16 k. Poduszka 3 k. 50 i 4 k. Pierzyny 200 cm. dł., 140 cm. szer. 13 k., 14 k. 70, 17 k. 80, 21 k. Poduszki 90 cm. dł., 70 cm. szer. 4 k. 50, 5 k. 20, 5 k. 70. Pierzyny z mocnego gradlu w paski, dł. 180 cm., szer. 116 cm. 12 k. 80, 14 k. 80. Wysyłka za zaliczką począwszy od 12 k. franco. Wymiana dozwolona. Za nieodpowiadające zwraca się pieniądze. Szczegółowe cenniki darmo i opłatnie.

S. BENISCH w DESCHENITZ Nr. 143 Böhmerwald.

!! Gdzie mieszkać i jadać należy w Galicyi !!

LWÓW.

Najwspanialsza we Lwowie
Kawiarnia SANS-SOUCI ulica Szajnochy, róg ulicy Sykstuskiej, parter.
Największy wybór czasopism.
Hotel Sans-Souci nowoczesny komfort, ceny umiarkowane.

Kawiarnia „Avenue“
punkt zborny najwytworniejszej publiczności. Sale duże, widne, z komfortem urządzone. Czytelnia zaopatrzona w 300 pism polskich i zagranicznych. 7 bilardów.

GRAND HOTEL
— — — — **ul. Karola Ludwika.** — — — —
Pierwszorzędny hotel, odnowiony gruntownie i urządzony z wielkim komfortem, oświetlenie elektryczne, winda i łazienki. Ceny umiarkowane.

KAWIARNIA „SPLENDID“, ul. Sykstuska 19.
Wspaniale i hygienicznie urządzone sale. — Bilardy. — Wszystkie dzienniki polskie i zagraniczne. Do godz. 11 rano znakomite śniadania tylko 60 hal. Wieczorem od godz. 8-ej koncert znanej muzyki smyczkowej.

HANDEL KORZENNY, WIN i DELIKATESÓW z pokojem do śniadań pod firmą P. BORCZYK i T. ZAKRZEWSKI Lwów, Halicka 3.
TELEFON 1349.
poleca codziennie świeże i zdrowe produkty spożywcze, wina krajowe i zagraniczne, piwo pilzneńskie marki B. B. Zamówienia na prowincyę uskutecznia odwrotną pocztą.

Pierwszorzędny Pensyonat „POLONIA“
przeniesiony z powodu rozszerzenia
na ul. Batorego 34 mezanin (naprz. ul. Kamiennej)
Z komfortem urządzone pokoje. Wybredna kuchnia. Ceny umiarkowane. Obiady dla dochodzących i do menażek.
Marya Sokołowska, właścicielka.

„Zakopane“
ul. Akademicka nr. 24. Handel delikatesów i pokoje do śniadań. Znakomita kuchnia, doborowe wina, piwo pilzneńskie. Osobna sala i gabinety dla zabaw towarzyskich. Codziennie koncert muzyki salonowej.

HOTEL PIERWSZORZĘDNY - WYKWINTNA RESTAURACYA **„IMPERIAL“**
urządzone z komfortem według nowoczesnych wymogów.
Punkt zborny najlepszego towarzystwa.
Ul. Trzeciego Maja 3. Tel. Nr. 446. Właściciele: Ganz & Borowski.

Mleczarnia Świtezianka
urządzona z europejskim komfortem, rzęsiście oświetlona, piękna terasa, ceny niebywale niskie, ul. Mikołaja 10.
Właśc. Adam Kiljanowicz.

!TELEGRAM! **KAWIARNIA „ELITE“**
ul. Krasickich 18 (w pobl. gmachu c. k. Dyrekcyi kolei) została już na nowo otworzona i z komfortem urządzona. Wszelkie pisma krajowe i zagraniczne. W niedziele i święta koncert muzyki wojskowej. O liczne odwiedziny uprasza **Jakób Rauch**, b. płatniczy „Hostynnyci“.

HOTEL BOULEVARD
Grodecka 53a (przyst. kolei elektr.). Najnowszy i najmodniejszy hotel w stolicy. Urządzony podług ostatnich wymogów hygieny i techniki. Oświetlenie elektryczne, łazienki do użytku, pokoje od 2 K dziennie i wyżej.

ROMA nowootworzona **Kawiarnia**
UL. AKADEMICKA (róg Fredry).
Urzadzona według projektu art. mal. p. H. Uziębły i zaopatrzona w wielki wybór dzienników krajowych i zagranicznych. Specyalny gabinet dla Pań, doborowe napoje i przekąski o każdej porze.

- - - - NOWO OTWORZONY **HOTEL LONDYŃSKI**
Lwów, ulica Gródecka l. 59a
BLIZKO KOLEI — PRZYSTANEK TRAMWAJU ELEKTRYCZNEGO. — CENY NAJNIŻSZE. — NAJWIĘKSZY KOMFORT. — USŁUGA CZYSTA I SKRZĘTNA.

LWÓW.

Restauracya N. Toepfera
przy ul, Trybunalskiej.
Najtańsza i najzdrowsza kuchnia. — Rendez-vous dla przyjezdnych. — Wyborne piwo i przednie wina.

Pokój do śniadań i restauracya
urządzone z komfortem i zaopatrzone w każdym czasie w świeże przekąski, piwo pilzneńskie (marki B. B.) i ołomunieckie mieszczańskie, poleca firma.
MAKS WIXEL i SYN, ul. Krakowska 14. ul. Ormiańska 5.

Pension Exquisite
Lwów, Sykstuska 23. — Tel. 784
poleca pokoje eleganckie i skromniejsze na dnie, tygodnie i dłuższy czas pobytu, z utrzymaniem całem, częściowem lub bez. — Łazienka, światło elektryczne, kuchnia wzorowa, ceny przystępne. Dla dochodzących obiady w abonamencie.

JADAĆ MOŻNA
w Casino de Paris Rejtana 3,
a MIESZKAĆ
w Kawiarni Europejskiej Jagiellońska 7

Pensyonat „MIGNON“ zupełnie odnowiony i urządzony na wzór zagranicznych pensyonatów, poleca pokoje z całem utrzymaniem, obiady dla dochodzących. Wykwintna kuchnia. Położenie spokojne w centrum miasta. Tel. 115/II.
ul. Kopernika 19
JADWIGA KOSSOWICZ.

Hotel i Kawiarnia „CITY“
ul. Karola Ludwika 11.
Kawiarnia urządzona z wielkim komfortem. Koncert muzyki wojskowej. Wszystkie pisma krajowe i zagraniczne.

Kawiarnia i Restauracya „RIVIERA“
ul. Grodecka l. 69.
Wykwintnie urządzona kawiarnia. Codziennie koncert wieczorem, w niedziela i święta popołudniu. Wszystkie krajowe i zagraniczne dzienniki i tygodniki.

KRAKÓW.

RESTAURACYA Starego Teatru
Kuchnia doborowa pod kierownictwem pierwszorzędnego kuchmistrza z Warszawy. — Piwo pilzneńskie. — Cztery gabinety artystycznie urządzone.
ANTONI KWIATKOWSKI i RUDOLF STREIT.

Mleczarnia i kawiarnia E. Bobrzyńskiej
Tel. 562. **KRAKÓW** Tel. 562.
Sławkowska 22, pl. WW. Świętych 9 i 10
Planty (obok biskupiego pałacu).

KRAKÓW.

Antoni Hawełka właściciel Franciszek Macharski
w Rynku (Pałac Spiski).
KUCHNIA HYGIENICZNA. ZNAKOMITE KANAPKI. PIWO PILZNEŃSKIE. PORTER ANGIELSKI.

HOTEL KLEINA
Restauracya i Kawiarnia „MONOPOL“
GERTRUDY 6.
POKOJE WYGODNE. — KUCHNIA HYGIENICZNA. — WSZYSTKIE DZIENNIKI.

STANISŁAWÓW.

W Stanisławowie poleca się łaskawym względom P. T. Publiczności
HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH, WIN, DELIKATESÓW, RESTAURACYA i POKÓJ do ŚNIADAŃ
„POD PALMĄ“
Kazimierza SCHWEISSERA

Usona

Najtrwalsze, najelegantsze
OBUWIE
dla Pań i dzieci w ogromnym wyborze, jakoteż kalosze petersburskie polecają Specyalne składy
Leopolda Haasa
LWÓW
ul. Karola Ludwika 3
ul. Karola Ludwika 35
ul. Grodecka 60. 3660

FUTRA wszelkiego rodzaju w doborowych gatunkach na nadchodzący sezon - - - -
poleca firma 3312
ANDRZEJ KUŹMIŃSKI
Lwów, Wałowa l. 9 (gmach Banku lwow.)
Wykonanie pierwszorzędne. — Ceny najniższe.

Fabryka koronek
KRANZLER i Ska
w Tarnowie 3461
poleca swoje wyroby, jakoto: **koronki i wstawki ze sztucznego jedwabiu, niciane i lniane.**

Teatr rozmaitości VARIÉTÉ BRISTOL
Występ oryginalnej sławnej trupy **OJRA.** — Codziennie 2 komedye.
POCZĄTEK O GODZ. 8. WIECZÓR. 3708

Munka mydło
Produkt z najlepszych materyałów! 3096
Wszędzie do nabycia!

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY. Redaktor naczelny: Dr. ROGER BATTAGLIA. Odpowiedzialny redaktor: JERZY KONARSKI.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej“. Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa“